Nr 87b. Dnia 28 marca. Sobota. Dnia 16 (28) marca 1885 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., 4 każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— Dla uniknięcia zwłoki w przesyłce Kurjera upraszamy szan. prenumeratorów na prowincji o wczesne odnowienie przedpłaty na kwartał II-gi b. r.

— W dniu jutrzejszym odbędzie się w kościele powązkowskim odpust miesięczny.

— Niedziela jutrzejsza rozpoczynająca wielki tydzień zowie się *kwietnią* czyli palmową.

— Jako w ostatnią niedzielę kończącego się miesiąca, jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) o godzinie 9-ej zrana odprawioną będzie wotywa arcybractwa Pocieszenia Matki Boskiej przed Jej ołtarzem.

Przegląd polityczny.

Częściowa mobilizacja armji angielskiej, a mianowicie powołanie do czynnej służby milicji i rezerw, umotywowane w orędziu królowej położeniem politycznem, narobiło wiele zniszczenia na giełdach europejskich i obniżyło kurs rubla, o co może na teraz głównie chodziło. Do przelania pierwszej kropli krwi rosyjskiej lub angielskiej ztąd bardzo jeszcze daleko. Mobilizację uważać można za akompanjament układów dyplomatycznych toczących się pomiędzy Londynem i Petersburgiem, przeznaczony na to, aby poparł wagę słowa. Sytuacja o tyle jest poważną i groźną, że prąd rosyjski ku Heratowi i dalej ku Indjom jest jednym z tych prądów naturalnych, historycznych, które żłobią sobie koryto w pożądanym kierunku wbrew zaporom, jakie dyplomacja i sztuka frymarki politycznej zdolne im czasowo postawić. Wszystko dąży ku temu, aby—jak słusznie rozumują *Daily News*—granicę pomiędzy Merwem i Afganistanem zamienić poprostu w „granicę rosyjsko-angielską", to znaczy zbliżyć obydwa mocarstwa tak ku sobie, aż obaczą się sąsiadami w środkowej Azji—i to sąsiadami krzywo na siebie patrzącymi! Co z takich niedobranych sąsiedztw prędzej czy później się rodzi, to wiadomo...

Opinja publiczna w Anglji uzasadnia zwrot wojenny, jaki od kilku dni zapanował tam powszechnie w umysłach i prasie, wiadomościami, jakie rząd otrzymał z Heratu. Przyjęto tam podobno odezwę rosyjskiego komendanta wysuniętej ku Pulikhatum kolumny, pułkownika Alikanowa, wystosowanej do plemienia Sarików, zamieszkującego Pendżdeh. Odezwa ma na celu wywołać bunt pomiędzy sarikami — okoliczność przewidziana w „umowie ustnej", zawartej dnia 16-go b. m. pomiędzy Anglją i Rosją. Zamieszki w Pendżdehu uprawniłyby Rosję do interwencji, jak to p. Giers zastrzegł sobie w owej umowie wyraźnie.

Trudno to sprawdzić na razie, czy list pułkownika Alikanowa jest hipotezą, apokryfem lub faktem rzeczywistym. Uderzającą natomiast jest okoliczność, że zwrot wojowniczy w Anglji, uśmierzony chwilowo umową o *status quo*, datuje się od bytności ks. Walji w Berlinie. Symptomatem nie zasługującym na lekceważenie byłby również ton prasy rosyjskiej, która coraz zgryźliwiej wyraża się o księciu Bismarku i jego — „naiwności". Co prawda, tak bardzo „naiwnym" dotąd kanclerz niemiecki nie bywał, jak się to dzisiaj wydaje znanemu publicyście księciu Meszczerskiemu w *Grażdaninie*. Może nawet historja powie, że naiwność była raczej po stronie przeciwnej. Ale mniejsza o definicję winy księcia Bismarka. Symptomat położenia widzimy raczej w fakcie, że nietylko już prasa liberalno-opozycyjna w Rosji, jak *Nowosti*, *Swiet*, *Russkaja myśl* i t. p. przyszła nagle do przekonania, iż „zjazd skierniewicki był nową próbą oszukania i skrępowania Rosji". Jeżeli w Petersburgu rozpoczęto obecnie cierpką publicystyczną kampanję przeciw księciu Bismarkowi, ciężar winy za dzisiejsze naprężenie stosunków pomiędzy Rosją i Anglją spychają c na twarde barki kanclerza, insynuacja to tym razem wcale nie naiwna... Wiadomo, że książę Bismark lubi pięty achillesowe, byle nie u siebie... Z jego natchnienia znalazła Austrja taką piętę w Bośnji i Hercegowinie, Francja ma ją dzisiaj w Tonkinie, Włochy w Trypolidzie i Assabie, dlaczegóżby Anglja i Rosja nie miały jej znaleźć w Heracie? Toby z pewnością dogadzało widokom księcia Bismarka, który aczkolwiek otoczony jest samymi „przyjaciołmi", jak wyznał to w pamiętnej mowie swojej z dnia 10-go stycznia r. b., zawsze woli widzieć dokoła siebie przyjaciół—słabych...

Pytanie stawia się dzisiaj tak: czy książę Bismark podnieca dzisiaj żar w Londynie i pobudza energję rządu angielskiego, ukazując mu w perspektywie, choćby odległej, poparcie Niemiec, dlatego, aby tymczasem przynaglić lorda Granville'a do nowych ustępstw na rzecz niemieckich interesów kolonjalnych, czy też uważa on istotnie chwilę obecną za dogodną do skojarzenia największej potęgi lądowej z największą potęgą morską, aby się wyśnił nareszcie piękny sen ducha germańskiego i orły niemieckie mogły pomknąć się dalej ku nowym widnokręgom—w duchu idei, znanej w słowniku politycznym pod nazwą *Drang nad Osten*?

Powtarzamy, to — pytanie najżywotniejsze w chwili obecnej...

Dzień wtorkowy pamiętnym będzie w dziejach parlamentaryzmu francuskiego. W dniu tym izba deputowanych uchwaliła reformę wyborów powszechnych, opierając je na systemie „głosowania z list". Odtąd naród francuski nie będzie wybierał po je

Wspomnienia pruskiego oficera

z r. 1870.

Spisał

JÓZEF ROGOSZ.

W Ems.

I.

...O! nigdy nie zapomnę, jak rozkoszny był poranek, po którym nastąpił pamiętny dzień 13-ty lipca roku 1870-go! Nad wzgórzami co się przed mojem oknem piętrzyły, unosiła się mgła sina, przez którą przedzierały się pierwsze promienie wschodzącego słońca—w miasteczku wszystko jeszcze spało—na promenadzie, wzdłuż Lahnu, i przed kurhauzem nie było widać żywej duszy. Otworzyłem okno. Świeże powietrze, przesiąknięte zapachem róż, rezedy i lewkonij, co dokoła każdej willi kwitły, naniesione łagodnym powiewem wiatru wschodniego, szeroką strugą wpłynęło do mego pokoju. Cały w niem skąpany, uczułem się rzeźwiejszym. Sam nie wiedziałem jaki był tego powód, żem całą noc nie spał, i dopiero nad ranem, na chwilę skleiły mi się powieki, wstałem zaś z szalonym bólem głowy. Wszak jeśli gdzie, to właśnie tu, w tym rozkosznym zakątku nadreńskim, można żyć i spać spokojnie, jeśli tylko są pieniądze w kieszeni... Ja tym razem miałem ich dosyć, dzięki rzepakowi i burakom, które w roku ubiegłym nadspodziewanie mi dopisały, więc też na żaden brak nie potrzebowałem się uskarżać. Ale prawda... do północy przesiedziałem w domu gry, przypatrując się to rulecie, to stołowi z *trente et quarante*, a chociaż sam nie postawiłem ani jednego frydrychsdora, badałem jednak długo ludzkie namiętności i to mnie musiało rozstroić. A zresztą, kto wie, czy dusza moja nie odczuwała także, że za kilka godzin nadejdzie chwila, która będzie stanowiła epokę w dziejach ludzkości, że zacznie się prolog owego dramatu, który wkrótce miał się rozegrać, aby zmienić stanowisko mocarstw w Europie.

Słońce podnosiło się coraz wyżej, mgła szybko opadała, w miasteczku obudziło się życie. W ulicach dał się najpierw słyszeć turkot wozów dostarczających mięsa, pieczywa i nabiału; potem przekupki zaczęły ustawiać wzdłuż promenady swoje stoliczki z „cwibakami"—w końcu pojawili się także goście. Biegli oni szybko, prosto do kurhauzu, gdzie właśnie odezwały się pierwsze tony kąpielowej orkiestry...

Przyjechawszy do Ems nie dla kuracji, której nie potrzebowałem, lecz żeby kilka tygodni spędzić przyjemnie w towarzystwie znajomych, z którymi jeszcze przed dwoma laty daliśmy tu sobie *rendez-vous*, nie pośpieszyłem teraz za innymi do źródła, tylko dalej w oknie stojąc, przypatrywałem się gościom kąpielowym, przechadzającym się wzdłuż rzeki.

Około godziny ósmej ukazał się na promenadzie król pruski, obecny cesarz, Wilhelm. Mężczyzna to słuszny, silnie zbudowany, barczysty. Ubiór miał na sobie cywilny. Trzymał się prosto, nawet sztywnie, jak żołnierz maszerujący w szeregu. Na jego twarzy czerstwej i krągłej, do połowy zasłoniętej gęstemi bokobrodami, malowała się prędzej żołnierska surowość niż owa szlachetna powaga, którą wyobraźnia nasza radaby widzieć złączoną z każdym majestatem. Mimo lat siedmdziesięciu czuć w nim było siły niespożyte, a kto, jak ja, widział go nieraz galopującego przed frontem na dzielnym koniu, ten zaiste nie może się dość nadziwić, zkąd w takim starcu bierze się taka krewkość. O wytłumaczenie tej zagadki pytałem raz w Berlinie jednego z dworskich lekarzy.

— Wilhelm będzie żył jeszcze lat dwadzieścia i do ostatniej chwili nie będzie starcem zgrzybiałym — lekarz mi odpowiedział—ponieważ w Europie nie ma drugiego monarchy, któryby równie jak on żył porządnie, systematycznie, a przytem skromnie. W Polsce, mój panie, niejeden szlaczcic większych sobie zbytków pozwala, niż król pruski, Wilhelm I. Do wielkich tajemnic jego życia należy także i to, że codzień kąpie się w zimnej wodzie, której wpływ cudowny na ludzki organizm już starzy egipcjanie uznawali.

Po lewej stronie króla szedł jego adjutant, ks. Radziwiłł. Mężczyzna to miernego wzrostu, z brzuszkiem okrągłym, w średnich latach, z pełną twarzą, wyglądający prędzej na francuskiego episjera, niż na księcia krwi. Na wszystkich przechadzkach był on nieodstępnym towarzyszem swego monarchy. Uważałem, że od kilku dni król był bardzo zamyślony i z adjutantem niewiele rozmawiał. Rzadko też komu odkłonił się, a gdy to uczynił, podnosił tylko rękę do cylindra na sposób wojskowy. By przed kim zdjął kapelusz, tego nie widziałem w tym roku. Inaczej jednak było przed dwoma laty, gdy w Ems razem z nim bawił cesarz rosyjski Aleksander II-gi. Wtedy król pruski przed dostojnym kuzynem, a nawet przed jego świtą zawsze głowę odsłaniał i rozmawiając z nimi uśmiechał się uprzejmie. Między niemcami zaś taki był pietyzm dla potężnego monarchy Północy, że nawet do jego psa, który olbrzymiemi kształtami i piękną powierzchownością wyróżniał się w swoim rodzie, nie mówili nigdy inaczej tylko *Sie*.

Gdym tak patrzył na tę surową postać pruskiego monarchy, przyszedł mi na myśl Napoleon III-ci, cesarz francuzów, którego widziałem pierwszy raz przed trzema laty na wystawie paryskiej z roku 1867-go. Pewnego dnia znalazłem się tuż przy nim; ledwie krok nas rozdzielał. Stoję właśnie przed „Rejtanem" Jana Matejki, gdy wtem słyszę za sobą poruszenie, jakby się ludzie rozstępowali i zaraz doleciały mnie urywane okrzyki: *Vive l'Empereur!*

Odwróciłem głowę. Na czele świty, w której znajdowali się Fleury, Palicao, Canrobert, Bazaine i inni rozgłośnej sławy wodzowie, szedł Napoleon III ci. Wszyscy mieli na sobie czarne surduty, na dwie strony zapinane, a rozety legji honorowej w dziurce lewej klapy były jedyną oznaką ich dostojeństwa. Cesarz, przystąpiwszy do obrazu, zaczął mu się przypatrywać z żywem zajęciem. Podczas tego dyrektor wystawy opowiadał mu treść malowidła. Pomimo obecności najpotężniejszego wówczas monarchy, nie było żadnego przymusu. Publiczności nikt nie roztrącał i nikt kapelusza nie

dnym deputowanym z każdego *arrondissement*, wyborcy będą głosowali na listy departamentalne, złożone z pięciu do sześciu nazwisk. System ten ma wyjarzmić wybory z pod terroryzmu interesów lokalnych. Łatwiej zresztą pokierować z Paryża opinją wielkich terytorjów, jakiemi są departamenta, aniżeli zapanować nad zaściankowemi widzimisiami powiatów. Wniosek Ribota, aby liczbę deputowanych z każdego departamentu oznaczać wedle cyfry wyborców tamże zamieszkałych, upadł. Większość uchwaliła, że liczba ta zależeć ma od ogólnej cyfry mieszkańców departamentu z wykluczeniem cudzoziemców.

W niedzielę landsthing duński przyjął do wiadomości znany list króla i uchwalił w trzeciem czytaniu budżet wedle żądania gabinetu Estrupa, przyznając mu sześć miljonów koron więcej, aniżeli przyznał folkething. Ustawa powraca teraz do folkethingu, który ją naturalnie znowu odrzuci. *Quousque?...* *Br. Z.*

Towarzystwo opieki

nad biednemi matkami, oraz ich dziećmi w Warszawie.

W każdem większem mieście, gdzie znaczna liczba proletarjatu się wytwarza, gdzie biedni ludzie nie mają możności zarobienia tyle pieniędzy, iżby wystarczyły one na wyżywienie ich oraz ich potomstwa, gdzie obok największych zbytków i bogactwa musi odwrotna strona medalu wykazywać ostateczną nędzę, przeciwko której napróżno walczą najrozumniejsze i najbardziej na drodze cywilizacyjnej posunięte narody, zdarzać się muszą smutne wypadki, które uczuciem zgrozy przejmują każdego odczuwającego niedolę ludzką człowieka.

Fakt smutny i bolesny, a jednak dający się bardzo łatwo wytłumaczyć.

Kobieta biedna, mężatka lub niezamężna, której zbywa na pierwszych niezbędnych potrzebach codziennego życia, która zaledwo łyżkę lichej strawy posiada i której całe pomieszkanie stanowi tapczan barłogiem pokryty, pędzi jako tako nędzny swój żywot, ale gdy się znajdzie w stanie graniczącym pomiędzy fizjo- a patologicznym, nędza jej dochodzi do ostatecznego kresu, a położenie jej staje się bez wyjścia. Dolegliwości fizyczne z tem nieodłączne nie dozwalają jej pracować tak jak przedtem, zarobek jej i tak nędzny, redukuje się do *minimum*; ociężała, osłabiona, cierpiąca zwleka się ze swego posłania dlatego tylko, żeby niezbędnej dokonać pracy, mającej ją prawie od zagłodzenia ochronić.

O zapasie jakimś na przyszłość, o jakichś przygotowaniach mających ułatwić przebycie tego smutnego okresu jej życia, ani mowy być nie może. Przeciwnie, zapasy jej, jeżeli miała jakie, z każdym dniem się wyczerpują, a gdy chwila krytyczna nadeszła, położenie rozpaczliwe dochodzi do zenitu. Pozostawiona sama sobie, opuszczona w tej najcięższej niedoli od wszystkich, wydaje jęki boleści niedochodzące nawet do serc ludzi litościwych i szlachetnych, którzyby mogli jej przyjść z pomocą i ogarnia ją najstraszniejsza rozpacz, która wyjaśnia nam wszystko najstraszniejsze, cokolwiek stać się może. Jeżeli wtedy spełnia się najczarniejsza zbrodnia, to winną jest tylko w małej cząstce kobieta, doprowadzona przez nienormalny ustrój naszych stosunków do stanu będącego z pewnością na granicy poczytalności. Główna wina za to spada na społeczeństwo, które nie potrafiło stosunków swoich materjalnych i moralnych tak ułożyć, iżby fakta takie stały się niemożliwemi, na społeczeństwo, które odwraca oczy od tej najstraszniejszej niedoli, lub które nie potrafiło odszukać jej i doniosłości jej właściwie ocenić, wreszcie na społeczeństwo, które wytwarzając sobie mnóstwo uzasadnionych i nieuzasadnionych potrzeb, które nie wie lub wiedzieć nie chce, iż zaradzenie tak wielkiej nędzy powinno stanowić jej najpilniejsze i najszlachetniejsze zadanie.

Podanie pomocy kobiecie, do tak opłakanego doprowadzonej stanu, jest nietylko spełnieniem obowiązku, jaki życie na nas wkłada, ale zrozumieniem swojego własnego interesu. Czyż przyszli obywatele i pracownicy na niwie krajowej nie zasługują na to, iżbyśmy pierwsze ich kroki w życiu troskliwą otoczyli opieką?

Liczba dzieci podrzuconych, zagłodzonych lub w inny sposób ze świata zgładzonych, jest w Warszawie przerażającą, a na zasadzie nabytego doświadczenia przypuszczać możemy, iż raczej zwiększać niż zmniejszać się będzie. Małe grono osób szlachetnych, których myśl zawsze ku niedoli ludzkiej jest zwrócona, robiło oddawna starania o pozwolenie założenia instytucji, którąby choć w części wyłuszczoną powyżej potrzebę zaspokoiła. Starania te uwieńczone są pożądanym skutkiem i zatwierdzone Najwyżej już zostało „Towarzystwo opieki nad biednemi matkami oraz ich dziećmi w Warszawie". Szczegółowo opracowana ustawa zawiera 29 paragrafów i oto są główne jej punkta.

Towarzystwo rzeczone ma cel potrójny:

1) Wyznaczanie wsparcia kobietom, o których powyżej była mowa.

2) *Utrzymywanie przytułku*, w którym ten akt fizjologiczny odbyćby mogły.

3) Wychowywanie do 7-go roku życia dzieci, których ubogie matki wziąć z sobą nie mogą lub... nie chcą.

Najważniejszą i najpilniejszą czynnością nowozawiązującego się Towarzystwa będzie zatem założenie i prowadzenie przytułku na wzór dzisiaj istniejących pięciu w Warszawie, między niemi jednak a przytułkiem naszym ta kardynalna zachodzi różnica, że wszystkie dzieci zrodzone w zakładzie będą mogły w nim się zostać na wychowaniu, naturalnie o ile matki ich na to się zgodzą.

Według brzmienia § 2c ustawy, dzieci takie będą mogły być wychowywane w zakładzie lub oddawane na wychowanie osobom dobroczynnym, albo wreszcie do mamek wiejskich za odpowiednią opłatą.

Trzeci paragraf ustawy dzieli członków Towarzystwa na trzy kategorje: 1) członkowie założyciele wnoszą jednorazowo na rzecz Towarzystwa rs. 500, lub obowiązują się wnosić przez lat 10 z rzędu po rs. 25 rocznie; 2) członkowie rzeczywiści obowiązani są wnosić do kasy Towarzystwa w ciągu trzech lat z rzędu po 25 rs. rocznie i 3) członkowie ofiarodawcy składają do kasy Towarzystwa po rs. 5 rocznie.

Fundusze Towarzystwa powstają (§ 5): 1) z procentów od mającej się złożyć w instytucjach kredytowych kwoty 12,000 rs. (fundusz ten już prawie cały jest złożony, brak tylko paru tysięcy rubli, które z łatwością będą zebrane); 2) z rocznych składek członków Towarzystwa; 3) z ewentualnych darowizn, zapisów, etc. i 4) z mających się urządzać koncertów, widowisk, odczytow, etc.

Zarządem Towarzystwa zajmować się będą: „rada opiekuńcza" i „komitet gospodarczy". W skład pierwszej z nich wchodzić ma dziesięć dam i dziesięciu mężczyzn. Pierwszą radę opiekuńczą stanowić mają (§ 10):

Emilja Blochowa, Julja Górska, Paulina Górska, Róża Krasińska, Marja Łempicka, Hortensja Małachowska, Ewa Popielówna, Marja Radziwiłłowa, Gabrjela Wrotnowska i Marja Zawiszyna.

Stanisław Brun, Aleksander Goldstand, Ludwik Górski, ks. Stefan Lubomirski, Konstanty Przezdziecki, ks. biskup Antoni Sotkiewicz, hr. Kazimierz Starzeński, Karol Szlenkier, Lucjan Woyniłłowicz i hr. Tomasz Zamoyski.

W składzie powyższym zajść muszą zmiany, niektóre bowiem z wymienionych, a Najwyżej zatwierdzonych osób, nie będą mogły należeć do komitetu z powodu śmierci, wyjazdu z Warszawy lub innych

---

zdejmował. Byliśmy wszyscy *incognito*, począwszy od cesarza francuzów, a skończywszy na mnie, jednorocznym ochotniku armji pruskiej.

Napoleon przypatrywał się chwilę obrazowi, potem nagle, jakby go co tknęło, oderwał wzrok od płótna i całą twarzą ku mnie się zwracając, spojrzał mi w oczy. Ja z mej strony wzroku nie spuściłem. Miałem więc o krok przed sobą sfinksa tuileryjskiego, jak go wówczas w Europie nazywano, spadkobiercę Napoleona I-go.

Dawniej, wnioskując z jego portretów, których miljony rozchodziły się po Europie, sądziłem, że jest on wzrostu co najmniej miernego. Tymczasem był to człeczyna niski, okrągły, acz nie otyły, którego dosyć duże oblicze ciemna hiszpanka znacznie przedłużała. Twarz miał gładką, bez zmarszczek, lecz żółtawą; w ogóle wyglądała jakby była emaljowana. Oczy jego były blade, w gęstej mgle skąpane, prawie bez wyrazu. Z tego ognia genjalności, który mu jednogłośnie świat przyznawał, nie dostrzegłem w nich ani jednej iskry. Za to tembardziej zagadkową cała twarz się robiła, gdyż z jej oczu nie potrafił nikt nic wyczytać...

I człowiek tak niepokaźny był przez lat piętnaście dyktatorem nietylko Europy lecz całego świata! Nawet Stany Zjednoczone nie odważyły się w Meksyku zbrojnie przeciw niemu wystąpić. Wstrzymał Rosję w jej zwycięskim pochodzie na Wschód; stworzył jedność włoską, osłabił i upokorzył Austrję, zwyciężył Chiny, założył fundamenta pod kolonjalną politykę na szeroką skalę, w kraju zaś nadał taki rozwój handlowi i przemysłowi, jakiego przed nim we Francji nie było. Jednakże prędzej niż się spodziewano, gwiazda jego poczęła blednąć.

Pierwszą większą porażkę poniósł w sprawie polskiej w r. 1863-im, bo ani zbiorowemi notami nie potrafił w Petersburgu nic osiągnąć, ani nie umiał stworzyć koalicji. Nie powiodło mu się także zebrać kongresu, chociaż przez dłuższy czas usilnie o to się starał. Komu raz powinie się noga, ten najczęściej leci w przepaść, gdyż chcąc się odbić i dawne stanowisko odzyskać, coraz bardziej hazarduje. Każdy zaś hazard ma to do siebie, że jasny sąd zamącając oslepia i ruinę gotuje.

Napoleon III-ci nie był wyjątkiem pod tym względem. Gdy Prusy rzuciły się na Austrję, zachowywał się biernie, w nadziei, że za neutralność otrzyma prowincje nadreńskie.

Obliczenie jego miało wszelkie widoki powodzenia.

Spodziewając się wojny długiej a zaciekłej, w którejby szczęście uśmiechało się raz do jednej to znów do drugiej strony, zamierzał dopiero wtedy wystąpić z pośrednictwem, gdy obie monarchje będą wyczerpane, a że sam miałby wówczas siły nietknięte, więc mógłby bez trudności coś zarobić. Lecz znów się zawiódł. Wojna skończyła się w siedmiu dniach, zamiast w siedmiu leciech i wtedy Bismark stanowczo mu powiedział: Nic nie dam! Napoleon byłby potem wziął już chętnie bodaj Belgję z Luksemburgiem, lecz i w tej sprawie nie znalazł poparcia u Prus, a obudził zazdrość w Anglji. Niemniejszą klęskę poniósł za morzem, w Meksyku, gdzie osadzony przez niego na tronie cesarz Maksymiljan zginął śmiercią tragiczną.

Równolegle z temi niepowodzeniami w polityce zewnętrznej rosło niezadowolenie wewnątrz. Opozycja coraz natarczywiej i gwałtwniej głowę podnosiła, w izbie krytykowano zamach stanu z dnia 2-go grudnia r. 1851-go, mężowie jak Thiers ośmielali się rządy cesarskie nazywać lekkomyślnemi. Tak więc burze coraz biły gwałtowniejsze o okręt, w którym znajdował się Napoleon III ze swoją wielkością. Kotwica, mająca go jeszcze od rozbicia uratować, była wystawa z r. 1867-go. Na niej też, dla oczu nieumiejących w głąb patrzeć, gwiazda napoleońska najjaśniej świeciła. Cały świat zjechał do Paryża, najpotężniejsi monarchowie przyszli złożyć hołd Francji i pokłonić się Napoleonowi III.

Tego więc człowieka miałem o krok przed sobą. Chwilę patrzył mi w oczy, ja nawzajem wzroku nie spuszczałem, potem uśmiechnął się, głowę odwrócił i odszedł.

W kilka dni widziałem go drugi raz, lecz już zdaleka, na tarasie w Tuilerjach. Po prawej jego ręce stał Wilhelm I król pruski, po lewej, jeśli mnie pamięć nie zwodzi, sułtan Abdul Azis. Za nimi, wśród licznej świty, wyróżniał się wzrostem i surową postawą Bismark, w białym uniformie pułkownika od dragonów. Przed Tuilerjami defilowało wojsko: piechota, konnica, artylerja. Dzień był prześliczny, z tysiąca piersi wyrywały się okrzyki: *Vive l'Empereur!* Byłem świadkiem tej wielkiej uroczystości, i kto wie, czy nie był to ostatni piękny dzień w życiu Napoleona III. ×

Nazajutrz w kilku dziennikach znalazłem wiadomość, że gdy król pruski zapytał cesarza, czemu wojska jego maszerują tak swobodnie, prawie nieporządnie, tenże miał na to odpowiedzieć: „aby tem swobodniej biły, i tem większy nieporządek sprawiały w armjach nieprzyjacielskich". Że taka rozmowa między dwoma monarchami nie mogła się toczyć, to żadnej nie ulega wątpliwości; okoliczność jednak, że ją paryskie dzienniki lekkomyślnie skomponowały, świadczyła jedynie o karygodnym szowinizmie, który nawet to, co w wojsku jest najgorsze, nieporządek, za dobre uważał. Za trzy lata przekonali się francuzi, jaki żołnierz zwycięża...

Nie było może panującego, o którymby tak różnorodne sądy obiegały jak właśnie o Napoleonie III. Ci, co po Solferino sławili jego genjusz, po Sedanie poczęli go nazywać szalbierzem, tchórzem, łotrem. Dyplomaci, którzy w dniach chwały korzyli się przed jego wielkością, o więźniu w Wilhelmshöhe mówili, że był to prosty kuglarz. Jeden Thiers był bardziej konsekwentny. Ten już w r. 1848-ym utrzymywał, że Ludwik Napoleon jest „szaleńcem flegmatycznym z wszelkiemi pozorami zdrowego rozsądku". *)

Jeśli to wszystko prawda, jeśli Napoleon III nie miał wielkich zdolności, to z jakiemże lekceważeniem musimy teraz patrzeć na całą Europę, którą przez lat piętnaście kuglarz w pole wyprowadzał!...

Lecz wznieśmy się ponad nędzę tych duchów powszednich, które umieją korzyć się jedynie przed powodzeniem i dziś, w czternaście lat po Sedanie, powiedzmy, że jesteśmy jeszcze zbyt bliscy katastrofy, wśród której runął tron Napoleona III, byśmy o jej głównym aktorze mogli już sprawiedliwy sąd wydać. Poczekajmy więc jeszcze czas jakiś, a gdy wypadki oddalą się i kontury wybitniej wystąpią, wtedy namiętności ucichną i krytyka nasza będzie sumienniejszą.

Wróćmy jednak do Ems, wspomnienia bowiem zadaleko mnie uniosły.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

*) Patrz: Pamiętniki ks. Metternicha, tom 8. Paryż 1884.

zajęć. Na pierwszem plenarnem posiedzeniu osoby te będą musiały być zastąpione innemi (o czem później).

Rada opiekuńcza wybiera z pomiędzy swych członków prezydującą oraz wiceprezesa i opiekunów utworzonych przez Towarzystwo zakładów (§ 13).

(*Dokończenie nastąpi*).

dr *G. Fritsche.*

Działalność komitetu giełdowego

w r. 1884-ym.

Jutro w południe odbyć się ma drugie doroczne zebranie członków giełdy warszawskiej.

Posiedzenie to oprócz wyborów, raportu komisji rewizyjnej o sprawozdaniu rachunkowem, ma jeszcze na celu sprawozdanie z działalności komitetu w roku 1884-ym w celach pomocy handlowi i przemysłowi krajowemu.

Sprawozdanie to dziś członkom giełdy rozdane mamy właśnie przed sobą.

Komitet zaznacza przedewszystkiem skutki przesilenia rolnego i przemysłowego, jakie w r. 1884-ym uciskało stosunki ekonomiczne kraju. Niskie ceny zboża, zmniejszenie produkcji przemysłu krajowego, zmniejszenie pracy fabrycznej, zastój w rzemiosłach i smutne widoki na przyszłość. Pomimo to wszystko, pomimo licznych i bardzo znacznych niewypłacalności w Cesarstwie, które brak zaufania spowodowały — bankructwa i niewypłacalności w Warszawie nie przybrały rozmiarów krachowych, co dowodzi solidności w prowadzeniu interesów przez ogół handlujących i przemysłowców krajowych.

Przechodząc do czynności komitetu, przebiegniemy je pokrótce tym samym porządkiem, jakiego się trzyma sprawozdanie, tj. chronologicznym.

Komitet wyraził — zapewne na żądanie p. ministra finansów — zdanie swoje w sprawie powiększenia skali pożyczek Towarzystwa kredytowego ziemskiego i projekt Towarzystwa popierał w przekonaniu, iż zwiększenie kredytu rolników ogólną korzyść przynieść musi i że tradycja solidności Towarzystwa, wysokość odpowiedzialności, jaką przedstawia, i znaczny jego kapitał zapasowy — sprawią, iż na zwiększeniu ilości listów zastawnych kurs ich nie ucierpi.

Tak dawno upragniony rejestr firmowy niebardzo postąpił na drodze do urzeczywistnienia, tembardziej, iż w pracach delegacji nastąpić musiała przerwa z powodu zamierzonej reformy prawa wekslowego.

Zamiar utworzenia stacji telegraficznej pomocniczej na Nalewkach upadł z powodu, iż wobec przeznaczenia na stację telegraficzną pałacu brühlowskiego, w którym sala dla publiczności będzie dosyć obszerną — ustaną niedogodności, które projekt ten wywołały.

Na zapytanie departamentu przemysłu i handlu, co do kwestji podniesionej przez komitet giełdowy kazański, aby przedsięwzięto środki, celem zapobieżenia, ażeby prawo zawierania tranzakcyj na giełdzie służyło tylko członkom zgromadzenia giełdowego i aby rozciągniętą została kontrola nad księgami meklerskiemi — komitet wyraził opinję przychylną pierwszej części pytania. Kontrola nad meklerami i ich książkami u nas istnieje.

W kwestji zastosowania do naszego kraju prawa o zniesieniu przymusu osobistego w materji cywilnej, komitet przemawia za zniesieniem przymusu, pod warunkiem zaprowadzenia, na wzór krajów ościennych, przysięgi manifestacyjnej i, co najważniejsze, zniesienia podziału kompetencji komisarzy sądowych na rewiry.

Zdanie komitetu w sprawie zniesienia prawnej stopy procentu jest, aby procent prawny 5% w sprawach cywilnych i 6% w handlowych został nadal utrzymany, lecz aby procent umowny był dowolny pod warunkiem stypulowania na piśmie. Komitet uważa za niezbędne wydanie prawa przeciw lichwie, na wzór prawa austrjackiego w tym przedmiocie.

Z powodu częstego niedochodzenia listów do miejsc przeznaczenia, komitet występował o zmianę skrzynek pocztowych, a przedstawienie komitetu ma być wzięte pod uwagę przy zamierzonem przejrzeniu przepisów pocztowych.

Komitet starał się pozyskać ułatwienia w uciążliwych przepisach o cyrkulacji wozów po ulicach miasta Warszawy.

Osobna delegacja, złożona z pp. D. Rosenbluma, Juljusza Wertheima i Leona Krysińskiego, roztrząsała projekt do prawa o urządzeniu składów towarowych, z prawem wydawania warrantów. Delegacja, a z nią komitet giełdowy, uznając w zasadzie użyteczność i potrzebę podobnych urządzeń, przemawiała za ich wprowadzeniem, czyniąc jednak liczne uwagi nad rozmaitemi punktami projektu. Dla uwydatnienia swych uwag i wykazania dokładnego, jakie warunki uważa komitet za niezbędne, aby składy publiczne z prawem wydawania warrantów istotny przyniosły pożytek—wygotowany został i przesłany do departamentu projekt porównawczy.

Wobec trudności, jakie mają wysyłający towar z zagranicy do kraju naszego za zaliczeniem (*nachnahme*) przy odbiorze należności, mają być wydane przepisy jednostajne, odbiór tej należności zabezpieczające. Na kwestjonarjusz w tym przedmiocie rozesłany, komitet przesłał uwagi swoje ministerjum finansów.

Na tem ogranicza się za r. 1884 ty działalność komitetu, której skromność tłumaczy się małością faktycznych jego atrybucyj.

Do sprawozdania dołączone są anneksa, z których parę cyfr niech nam będzie wolno wynotować.

Średni kurs miesięczny weksli na Berlin był najwyższy w styczniu r. 1884-go 50 rs. 71 kop. za 100 marek, najniższy w grudniu 47 rs. 27 ½ k. Również i co do innych walut. Weksle na Londyn w styczniu 10.27½ za 1 funt sterling, w grudniu 9.55; na Paryż w styczniu 41.10 za 100 franków, w grudniu 38.06½; na Wiedeń w styczniu 85.40 za 100 florenów, w grudniu 78.25.

Listy likwidacyjne stały najwyżej w marcu 88.25, najniżej w maju 87.05.

Listy zastawne ziemskie doszły w lutym do 100.28½, za serji I-ej, w grudniu były notowane tylko 96.82½.

Listy miejskie doszły w kwietniu do 96 20 za serji I-ej, najniżej stały w sierpniu 93.37½.

J. Wł.

Z Wiktora Scheffla.

Pożegnanie.

Das ist im Leben hässlich eingerichtet...

Tak to już w życiu składa się szkaradnie,
Że się wśród róże zawsze cierń dostanie,
Cobądź się zdarzy, co i jak wypadnie,
A w końcu zawsze musi przyjść—rozstanie.
W oczach twych niegdyś, oczarowan niemi,
Miłość i szczęście jam wyczytać śmiał:
Bóg z tobą! raj to byłby, raj na ziemi,
Bóg z tobą, dziewczę! los inaczej chciał!

Cierpień, goryczy zaznałem dowoli,
Z życia burzliwej wędrówki przychodzę—
O cichej, błogiej już marzyłem doli,
Gdym oto ciebie spotkał na mej drodze.
I uzdrowiony pieszczotami twemi,
Życiebym swoje w ofierze ci dał...
Bóg z tobą! raj to byłby, raj na ziemi,
Bóg z tobą, dziewczę! los inaczej chciał!

Chmur pędzą stada, wicher drzewa schyla,
Deszcz smaga liście, straszno wkrąg i ciemno,
Dla pożegnania właśnie dobra chwila,
Szary—jak niebo—cały świat przedemną,
Lecz gdziebądź pójdę, drogami jakiemi,
Zewsząd ku tobie będę myśli słał!
Bóg z tobą! raj to byłby, raj na ziemi,
Bóg z tobą, dziewczę! los inaczej chciał!

Z niemieckiego tłum.

Czesław.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Podejmowana w ostatnich czasach niejednokrotnie kwestja zaprowadzenia umundurowania studentów uniwersytetu została, jak słyszały *St.-Pet. wied.*, w dniu 25-ym b. m. rozstrzygniętą w komitecie ministrów twierdząco. Przepisanie formy umundurowania pozostawiono do uznania p. ministrowi oświecenia, prawdopodobnie wznowionem zostanie umundurowanie, obowiązujące przed rokiem 1861-ym.

= W *Wiestn. fin.* ogłoszoną została instrukcja, uzupełniająca niedawno ogłoszone nowe przepisy o wyrobie i sprzedaży piwa, które zaczną obowiązywać z dniem 13-ym lipca r. b.

= Zarząd drogi dąbrowskiej informuje nas, że studenci uniwersytetu, udający się w podróż, korzystać mogą z tego samego obniżenia cen biletów na drodze dąbrowskiej, jakie praktykowane jest na innych kolejach krajowych.

= Nowozapisani w dniach 23-im i 24-ym b. m. uczniowie do szkoły niedzielno-handlowej winni się zgłosić jutro, o godzinie 9-ej zrana, do III-go gimnazjum męskiego w celu złożenia egzaminów.

= Ochrony zostaną zamknięte na święta dnia 2-go kwietnia, otwarte zaś będą z dniem 9-ym kwietnia.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 4 ej po południu, odbędzie się w lokalu stowarzyszenia ogólne zebranie spółki zjednoczonych stolarzy. Celem zgromadzenia jest zatwierdzenie rachunków i wybory.

= Jutro, o godzinie 10-tej zrana, odbędzie się w sali losowań ogólne zgromadzenie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej pracujących w Banku polskim.

= **Z teatru i muzyki.**

* Na przedstawienie dobroczynne, które ma być danem we środę w teatrze Wielkim, wybraną została opera „Bal maskowy”.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Faust” Gounoda, z udziałem pań Dobieckiej, Szczepkowskiej i Wojakowskiej, tudzież pp. Sejdemana, Cieślewskiego i Wierzbickiego.

W dniu jutrzejszym w teatrze Wielkim odbędzie się koncert wiolinistki panny Heleny Wąsowskiej.

Artystka odegra koncert (g-mol) Brucha „Réverie“ Vieuxtemps'a oraz „Mazurek“ Wieniawskiego.

W teatrze Rozmaitości dzisiaj, jutro i pojutrze nowa komedja 3-aktowa Henryka Laubego „Kato niezłomny”.

Widowiska dopełnią dzisiaj „Czyja wina”, jutro „Partja pikiety”, pojutrze „Hans Jurga”.

W teatrze Małym dzisiaj „Kamionka”, jutro „Zemsta nietoperza”, pojutrze znowu wesoła „Kamionka”.

* W przyszłym środowym większym wieczorze Towarzystwa muzycznego przyjmie udział fortepianistka, panna Flora Friedenthalówna.

* P. J. Paderewski wystąpi z koncertem d. 9-go kwietnia.

Program cały wypełnią wyłącznie kompozycje młodego artysty, o którego talencie tak pochlebną opinję wyraziła krytyka zagraniczna.

Udział w koncercie przyjmą p. Weichertowa i p. Wł. Górski.

Sądzimy, że kompozytor „Albumu tatrzańskiego” dozna u nas równie gorącego przyjęcia, jak w Berlinie, Lwowie i Krakowie.

* Mierzwiński zakończył dwoma występami u berlińskiego dworu swoją wycieczkę artystyczną po Niemczech.

Śpiewał on tam ogółem 43 razy i otrzymał dotąd *in summa* od impresarja swojego p. Fischhoffa 128,000 marek.

Jest to najwyższe honorarjum jakie kiedy tenor otrzymał, a podobno sam impresarjo doskonale jeszcze wyszedł na tej aferze.

= **Ze sztuki.**

* Wystawa obrazów I. Ajwazowskiego, znakomitego pejzażysty rosyjskiego, zawitała do naszego miasta po długiej po Europie wędrówce.

Kolekcja zawiera 20 płócien, z małemi wyjątkami same morskie widoki, w których, jak wiadomo, Ajwazowski celuje.

Są tu obrazy dawniejszej daty, są świeżo powstałe—we wszystkich podziwu godna biegłość w technice malarskiej, efektowność i piętno niepospolitego talentu.

Do naczelnych zalet zaliczamy przedewszystkiem mistrzowskie odtworzenie przejrzystości powietrza, zwłaszcza w południowych krajobrazach, oświetlenie oraz wirtuozowstwo istotne w malowaniu ulubionego Ajwazowskiego motywu: mgły i tumanu unoszących się nad wodą.

Przedewszystkiem zwróciły naszą uwagę: „Widok Czarnego morza z wysokości gór krymskich”, „Widok okolicy pod Trapezundem”, „Meczet Top-Chane w Konstantynopolu”, „Cisza na archipelagu greckim”, „Spokojne morze u krymskich wybrzeży” i „Widok Capri od strony Neapolu”.

Wszystkie te obrazy, jak również słynne „Stado owiec podczas zamieci”, mają dziś europejski rozgłos.

I. Ajwazowski urodził się w Teodozji, w Krymie, w r. 1817-ym i jest uczniem akademji petersburskiej.

Liczba prac jego ogromna, gdyż w łatwości tworzenia bodaj nie ma on dziś równego sobie artysty.

Wystawa, mieszcząca się w ratuszu, jutro otwartą zostanie dla publiczności.

= Dwie delegacje.

Onegdaj obradowały dwie delegacje komitetu wystawy, a mianowicie: budowlana i druga oceny machin i narzędzi rolniczych.

Przedmiotem obrad pierwszej był plan szczegółowy wystawy, według którego wzniesione będą pawilony dla wszystkich działów, delegacja druga obradowała nad sposobami mających się odbyć konkursów machin i narzędzi rolniczych.

= Z wystawy gospodarczo-spożywczej.

W dniu wczorajszym wystawę w Bellevue zwiedziło przeszło 2,000 osób.

Dzisiaj w południe wobec W. hr. Walewskiego, członków komitetu oraz delegowanych, odbyło się wręczanie wystawcom przysądzonych nagród.

Wystawa przedłuża swoje istnienie jeszcze o dzień jeden.

Zamknięcie jej nastąpi dopiero jutro wieczór.

= **Album wystawy.**

Zakład fotograficzny „Konrada" przygotował album widoków wystawy gospodarczo-spożywczej. Kolekcja składa się z kilkunastu plansz, z których kilka zdjęto przy świetle elektrycznem.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 8½, odbędzie się w zimowym lokalu Towarzystwa drugi wieczór muzyczny.

Na program urozmaicony i bogaty składają się: jednoaktówka „Kłopot dziadunia", występy solowe i chóralne oraz deklamacja.

Bilety wydawane były tylko we czwartek wieczór, a w piątek z powodu szczupłego lokalu wielu członkom musiano odmówić wstępu.

= Porękawiczne.

W ciężkiej obecnej stagnacji, ludzie pracy różnych chwytają się pomysłów, ażeby nie dać się przesileniu i dotrwać do pomyślniejszej chwili.

Takim pomysłem jest niewątpliwie propozycja, ażebyśmy za 50 rs. porękawicznego, przeznaczonego naturalnie dla biednych, wyszukali pomiędzy naszymi czytelnikami kupca na dwie szafy większe i jedną małą do wieszania garderoby.

Szafy te zrobione są z drzewa dębowego, w stylu odrodzenia, bardzo ładne i mogą być ozdobą każdego mieszkania, a sprzedaż ich posłuży do uwolnienia uczciwego przemysłowca od lichwiarskiego długu.

Jeżeli zatem kto z łaskawych czytelników potrzebuje tego rodzaju mebli, może szafy wspomniane obejrzeć w zakładzie stolarskim p. Karola Kraszewskiego przy ulicy Dobrej nr 26, a w razie nabycia my w imieniu i na rzecz biednych gotowi jesteśmy przyjąć proponowane „porękawiczne".

= Pomysł *sui generis.*

Berliner Tageblatt proponuje założenie w Warszawie pisma polskiego, celem protegowania przemysłu niemieckiego na rynkach naszych.

Jeszcze czego?

= Szczególna sprawa.

Jesteśmy w przededniu rozprawy sądowej dosyć oryginalnej.

Zachciało się jednemu z niepowołanych napisać nowellę.

Po wyjściu pracy na świat znalazł się jakiś biedak, oficjalista jednego z banków prywatnych, który oświadczył, że to on tę pracę wykonał za pieniądze, ale nie do druku i nie w tym celu, aby nabywcy zrobić imię autorskie.

Oskarżyciel stracił miejsce i wystąpił w drodze sądowej o zwrot szkód i przyznanie autorstwa.

= Obłąkany.

Od kilku dni do sklepów, a w szczególności do cukierni, wchodzi jakiś niemłody jegomość i zaczepia znajdujące się tam kobiety następującem pytaniem:

— Czy chcesz pani zostać moją żoną?

Na tem się ogranicza cała zaczepka.

W każdym jednak razie dla zaczepianych zaczepka żenująca.

Wypadałoby więc nad tym nieszczęśliwym rozciągnąć baczniejszą opiekę.

= Bez wypadku.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu państwa L. pod nrem 17 na Dobrej zdarzył się wypadek, który spowodował niemały popłoch.

Podczas gdy cała rodzina siedziała w saloniku, w sąsiednim stołowym pokoju dał się słyszeć silny huk, niby od wystrzału broni palnej.

Nie był to jednak wystrzał, ale jak się przekonano, kompletne rozpadnięcie pieca, do którego przed chwilą p. D., brat gospodyni domu, wrzucił makulaturę wyjętą z tłumoczka.

Okazało się nadto, że p. D. przez pomyłkę, czy też w roztargnieniu wrzucił parę ładunków broni palnej i te spowodowały eksplozję, która szczęściem skończyła się tylko na strachu.

= Cudowne ocalenie.

W dniu wczorajszym przybyły z prowincji obywatel ziemski w jednym ze sklepów na Grzybowie przeglądał sztaby żelazne, które zamierzał nabyć.

Pochyliwszy się nie uważał, iż wielki odłam żelaza zawisł mu nad głową...

W jednej chwili sztuka spadła i zdarła odzież z ramienia, boku i nogi.

P. *** znalazł się... w połowie garnituru.

Gdyby znajdował się o jedną linję bliżej, śmierć byłaby nieuniknioną...

= Sprzeniewierzenie.

W dniu onegdajszym Ludwik P. zainkasowawszy na rachunek swego pryncypała, pana G. 1,300 rs. ulotnił się z Warszawy.

Z różnych poszlak okazało się, że złodziej wyjechał koleją terespolską.

Dzięki telegramom gończym, ujęto ptaszka w dniu wczorajszym w Brześciu.

Z pieniędzy skradzionych zdołał już wydać w ciągu jednej doby około 300 rs.

= Znaczna kradzież.

Utrzymującemu skład węgli kamiennych przy ulicy Twardej pod nrem 29-ym, Adolfowi Kozickiemu, w czasie pożaru wynikłego kilka dni temu, przy ratowaniu ruchomości, niewiadomy sprawca skradł z szuflady stolika rs. 1000.

Poszkodowany dopiero wczoraj spostrzegł kradzież przy porządkowaniu rzeczy.

= Smutny wypadek.

W dniu onegdajszym p. Ł., ujeżdżając świeżo nabytego konia za rogatkami jerozolimskiemi, skutkiem złego przymocowania siodła, spadł z wierzchowca.

Nieszczęśliwy uderzył mocno głową o kamień i stracił przytomność.

Skutkiem gwałtownego uderzenia nastąpiło wstrząśnięcie mózgu i życiu p. Ł. grozi niebezpieczeństwo.

= **Wypadki.**—Na Browarnej Karolina U., wychodząc ze sklepu, upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę oraz zwichnęła rękę.—Na Senatorskiej Marja G. zranioną została dyszlem wozu roboczego w głowę.

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego.*

— Dziś jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa Huisson, rodzina jego składa na biednych rs. 10.

— Zachwycony rozsądkiem pana M., składam rubla na szpital Jana Bożego. *R.*

Nekrologja.

† Ś. p. Teresa z Szandarowskich **Niczewska,** wdowa po urzędniku, przeżywszy lat 65, po krótkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 26 marca 1885 r. Pozostali synowie i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 29-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w dniu 1-ym kwietnia, tj. we środę, o godzinie **10-ej** rano w tymże kościele odbyć się mające. —1224—

† Ś. p. Roman **Babiński,** werkmajster warsztatów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 27 marca 1885 r., przeżywszy lat 49. Pozostała żona wraz z dziećmi i familją zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w poniedziałek, to jest dnia 30-go marca r. b., w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1225—

† Ś. p. Halinka **Klimkiewicz,** w wieku miesięcy 22, córeczka Józefa i zmarłej Julji z Kamińskich małżonków Klimkiewicz, zasnęła w Bogu dnia 27-go marca 1885 roku. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi dnia 29-go marca, to jest w niedzielę, o godzinie **5-ej** po południu z domu № 5 przy ulicy Jerozolimskiej. —1222

† Ś. p. Ksiądz Juljan **Biergiel,** wice-superintendent kościołów ewangelicko-reformowanych wydziału białoruskiego i pasterz parafji ewangelicko-reformowanej w Słucku, po długich cierpieniach zmarł dnia 26-go marca r. b. w 65-m roku życia. Stroskana żona, córka i nieobecna rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelicko reformowanego na Lesznie, odbyć się mające w niedzielę, to jest dnia 29-go marca 1885 roku, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania. 2—1216—

† W niedzielę, to jest dnia 29-go marca, o godzinie **10-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Cichockiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, na które zaprasza się krewnych i życzliwych. —1223—

† Dnia 30-go marca, to jest w poniedziałek, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Noskowskiego,** o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała w ciężkim smutku żona z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1211—

† W dniu 29-ym marca r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **12-ej** w południe w kościele ewangelicko-augsburskim, odbędzie się żałobno nabożeństwo za dusze ś. p. Karola i Karoliny małżonków **Lange,** zięcia tychże Juljusza **Artzt** i syna tegoż Maksymiljana **Artzt,** na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —1218—

† W dniu 29-ym marca r. b. to jest w niedzielę, o godzinie **12-ej** w południe w kościele ewangelicko-augsb. przy ulicy Królewskiej odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Matyldy z Rauchów **Rejnecke,** na które pozostały mąż z siostrą zapraszają. —1215—

† W niedzielę (palmową) dnia 29-go b. m. o godzinie **11 i pół** przed południem, podczas nabożeństwa w kościele ewangelicko-augsburskim przy ulicy Królewskiej, odbędzie się jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana Karola **Lepke,** obywatela miasta Warszawy, pośmiertne wspomnienie z modlitwą, na które pozostała wdowa, córki i zięciowie zapraszają krewnych i znajomych. —1217—

Z Cesarstwa.

„Teraźniejszą próbę zrobioną przez rząd angielski, aby przystąpić do narad nad nową granicą—pisze *Nowoje wremja* — można uważać za ostatnie usiłowanie nadania sprawie takiego obrotu, ażeby granica afgańska przeszła choć częściowo na terytorjum zajęte przez turkmenów, których Rosja stanowczo nie chce oddać na pastwę afgańczykom. Nie potrzeba być wtajemniczonym w dyplomatyczne sekreta, aby domyśleć się, że w Petersburgu nie widzą żadnej korzyści z takiej niepotrzebnej komplikacji i oświadczą się za natychmiastowem przystąpieniem do układów w Londynie. Prawdopodobnie, choć niebardzo chętnie, gabinet angielski wyrzeknie się zamysłu korzystania w tym razie z obecności jenerała Lumsdena na spornem terytorjum. Niepróżno lord Granville mówił o możliwości porozumienia zarówno czyniącego zadość *wszystkim* i zarówno zaszczytnego dla *wszystkich* zainteresowanych stron. Niedawno jeszcze temu miał sposobność przekonać się, jak mało Rosja jest skłonną do korzystania z zawikłań egipskich, w jakichkolwiek ubocznych celach. Gdyby rząd petersburski nie był podpisał egipskiej konwencji finansowej, w takiej chwili kiedy nie miał jeszcze dostatecznych przyczyn do godzenia Anglji, Gladstone dotychczas jeszcze nie byłby mógł przedstawić tej konwencji parlamentowi, kiedy tymczasem okazuje się, że Egipt będzie musiał wstrzymać wypłatę daniny Turcji, jeżeli choć część dziewięciomiljonowej pożyczki nie będzie zrealizowaną przed d. 6-ym kwietnia. W przyszłości, i to w bardzo nawet niedalekiej, nieraz jeszcze może się zdarzyć, że Anglja będzie potrzebowała takiejże samej pomocy Rosji, ażeby nie komplikować kwestji egipskiej niezaakceptowaniem środka wymagającego sankcji międzynarodowej, a nikogo rozumie się nie zdziwiłaby podobna odmowa w wypadku, gdyby rząd angielski nie okazał gotowości przystąpienia do porozumienia z Rosją w formie tej, jaką rząd rosyjski poczytuje za najdogodniejszą."

W *Nowostiach* znowu czytamy: „Sekretarz stanu do spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji oświadczył w parlamencie angielskim, że jenerałowi Lumsdenowi polecono zawiadomić przedstawiciela emira afgańskiego, iż w czasie trwania rokowań pomiędzy Rosją i Anglją, polityka afgańska winna trzymać się zasady utrzymania *status quo.* Oświadczenie to jest rezultatem porozumienia między gabinetami petersburskim i londyńskim. *Times* wszelako w obszernym artykule zwraca uwagę na dwa punkta tego porozumienia, nadające mu dość niepewny charakter. Po pierwsze Rosja zobowiązała się zatrzymać swoje obecne pozycje tylko warunkowo, to jest dopóty, dopóki w Pendżdeh wszystko będzie spokojnie. Jeżeli zaś ukaże się tam wzburzenie, to nietylko rosjanie ale i afgańczycy będą się uważali za zwolnionych od przyjętych na siebie zobowiązań. Powtóre porozumienie to (nazwane według *Timesa* przez niektóre gazety rosyjskie „„dyplomatyczną porażką Anglji"", lubo w samej rzeczy opinję taką wygłosiły nie rosyjskie lecz niemieckie i francuskie dzienniki) jest tylko czasowem. Lord Kimberley oświadczył w izbie niższej, że czasowe to porozumienie ma jedynie na celu zapobiedz starciu między wojskami rosyjskiemi i afgańskiemi, starciu, które mogłoby przeszkodzić rozpoczętym układom. A zatem porozumienie to nie jest równoważnem zgodzeniu się Anglji na zajęcie przez wojska rosyjskie spornych terytorjów. Jednocześnie minister oświadczył, że zajęte przez rosjan punkta uważa za należące do Afganistanu, a Gladstone potwierdził to zdanie oświadczeniem, że „„rząd angielski będzie uważał za swój obowiązek domagać się dla afgańczyków wszystkich terytorjów, do których oni według naszego przekonania mają prawo."" Z tego wszystkiego *Times* wyprowadza wniosek, że sprawa afgańska bynajmniej nie stoi tak pomyślnie jak sobie wielu wyobraża. Organ londyńskiego City przestrzega rząd rosyjski przeciw zbytniemu optymizmowi, wyrażonemu przez prasę rosyjską." „Nadaremnie w Rosji sądzą — powiada ta gazeta — że Anglja zrzekła się swoich pretensyj. Kwestja granicy Afganistanu jest faktem, któremu zaprzeczać nie można.""

Z ostatniej chwili.

Wszyscy urlopowani oficerowie armji indyjskiej otrzymali rozkaz niezwłocznego powrotu na stanowiska.

Cesarz Wilhelm wyzdrowiał już o tyle, że onegdaj mógł uczestniczyć w obiedzie familijnym.

Tageblatt berliński zapewnia, że hr. Herbert Bismark ma utrzymać tytuł książęcy.

Gdy onegdaj nadeszła do Paryża wiadomość o nieszczęśliwym rezultacie bitwy jen. Negrier pod Doug Dang, stoczonej d. 24-go b. m., wybuchnęło w kołach parlamentarnych niezmierne wzburzenie. Zarówno lewica, jak prawica, postanowiły niezwłocznie rząd interpelować. Pierwszy wstąpił na trybunę bonapartysta Delafosse. „Depesze z Tonkinu—powiada—doniosły nam dzisiaj, że korpus jen. Negriera musiał cofnąć się ze stratą 200 ludzi i po-

zostawieniem części artylerji w rękach nieprzyjaciela (hałas). Zapytuję rząd, jakie zamierza powziąć postanowienia?“ Ferry odczytał depeszę jenerała Negriera, w której nie ma wzmianki o artylerji. Co do postanowień, te dawno są powzięte, a nowych nie potrzeba. Posiłki oddawna są wysłane, a pierwszy oddział ich przybył d. 24 go b. m. do Langsonu. Zaufanie kraju do jenerałów jest niezłomne. Ostatni wypadek jest epizodem, który dzielni nasi dowódcy rychło zatrą. Cuneo d'Ornano: Od roku rząd zapewnia nas, że to się prędko skończy, a jednak wszystko jest złudzeniem! Delafosse: Cześć naszym walecznym jenerałom i żołnierzom, ale hańba tym, którzy wysłali ich na awanturniczą i szaloną wyprawę! Każda nowa bitwa pochłania dotkliwe ofiary. Rząd oddaje się tymczasem optymizmowi. Nieprzyjaciel oswaja się z wojną, a widoki pokoju oddalają się w nieskończoność. Izba postanowiła dzisiaj obradować nad interpelacją.

Khan effendi udał się do Brukselli, wioząc akt uznania dla międzynarodowego towarzystwa afrykańskiego.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO.“

Cieszyn 28-go marca. — W kopalni dąbrowskiej zginęło 55, rannych jest osób 11. Wydobyto żywych 21. Wdów zostało 39. Przyczyną katastrofy jest wybuch dynamitowy przy rozsadzaniu skały. Przedsięwzięto go wbrew zakazowi.

Wiedeń 28-go marca. — Izba deputowanych przyjęła na wczorajszem posiedzeniu wieczornem umowę z koleją Ferdynanda 11-ma głosami większości. Sprawa regulacji rzek galicyjskich może być jeszcze załatwioną po Wielkiejnocy.

Paryż 28-go marca.—Konferencja sueska, która pojutrze się tutaj zbiera, obradować będzie nad punktami następującemi: 1) Żegluga na kanale sueskim jest w każdym czasie dla wszelkich okrętów otwartą. 2) W czasie wojny okrętom wojennym ma być wyznaczonym termin przebywania w kanale. Ani wojsk, ani amunicji nie można w portach kanału wyładowywać. 3) Ani w kanale, ani przy ujściach jego, ani na terytorjalnych wodach Egiptu nie mogą być przedsiębrane kroki wojenne nawet wtedy, gdyby Turcja była jedną ze stron wojujących. 4) Postanowienia te nie mają mocy tylko wtenczas, gdyby chodziło o obronę Egiptu. 5) Ani w kanale, ani w jego pobliżu nie mogą być wznoszone fortyfikacje.

Paryż 28-go marca. — Senat przyjął uchwalone przez izbę podwyższenie cła od zboża.

Londyn 28-go marca.—W Suakimie dowiedziano się, że załoga egipska w Kassali trzymała się jeszcze w dniu 5-ym b. m.

Londyn 28-go marca. — Pełnomocnik rosyjski Lessar wyraził się w rozmowie (*interview*) w sposób następujący: Nie ma dosyć ważnego powodu do prowadzenia wojny. Rosja nie żywi zamiaru zajęcia Heratu. Wojna byłaby szaleństwem, ale granica musi być uregulowaną. Niepodobna pozwolić, ażeby dzikie hordy gospodarowały po swojemu. Sporne okolice są prawie niezamieszkałe; znajduje się tam kilka zaledwie turkmeńskich osad. Wojska rosyjskie mogą z powodu braku wody posunąć się naprzód o kilka wiorst, ale byłaby to tylko kwestja wygodniejszego rozmieszczenia, a nie pochód wojenny. Rokowania toczą się pomyślnie.

Londyn 28-go marca.—Dzisiejszy *Times* donosi, że Rosja koncentruje w Baku 50,000 wojska.

Londyn 28-go marca. — Na posiedzeniu izby wyższej lord Salisbury zapytał lorda Granville'a czy może zawiadomić, kiedy rozpoczną się prace komisji rozgraniczającej, czy zastrzeżonem zostało, że wojska rosyjskie winny pozostać na obecnie zajmowanych stanowiskach aż do ustanowienia linji granicznej, wreszcie czy emir afgański przystał na taką umowę. Salisbury nadmienił, że czyni te pytania dlatego, ponieważ w izbie gmin powstało pewne powątpiewanie o energji gabinetu. Naturalnem jest, iż rząd jest oględny, ale oględność ta może być fałszywie tłumaczona na wschodzie, szczególniej w Afganistanie, który w razie najmniejszej chwiejności ze strony Anglji, nietylko zerwie z nią przyjazne stosunki, lecz zupełnie od niej odpadnie. Granville odpowiedział, iż w izbie gmin mówił równie stanowczo o polityce rządu jak w izbie lordów, nie pojmuje zatem, zkąd mogły powstać powątpiewania o energji gabinetu. Rząd wytrwale trzyma się polityki, jakiej parlament domaga się jednogłośnie, stara się jednakże osiągnąć zadawalniające i zarówno zaszczytne dla Rosji, Anglji i Indyj rozstrzygnięcie kwestji spornej. Odpowiadając następnie na szczegółowe pytania Salisburego, Granville oświadczył, iż niepodobna jeszcze oznaczyć ściśle daty rozpoczęcia prac komisji rozgraniczającej, ponieważ odpowiedź Rosji w tym przedmiocie jeszcze nie nadeszła. Co do drugiego punktu gabinet mniema, iż rząd rosyjski związany jest danemi przezeń w ostatnich czasach zapewnieniami. Co się tyczy ostatniego punktu, emir został zawiadomiony o umowie i, jak mówca sądzi, dał swoim wojskom rozkazy, które one ściśle wykonywają. Ks. Argylle wypowiada przekonanie, iż rząd postąpił niewłaściwie, czyniąc Rosji przedstawienia z powodu jej posuwania się w głąb Azji środkowej, aż do zajęcia Merwu. Podbicie przez Rosję tego gniazda rozbójniczego było nawet pożądane dla interesów cywilizacji i handlu. Kwestja jednakże przybrała inną postać, gdy Rosja zaczęła posuwać się ku Heratowi. Mówca jest zadowolony z tego, iż rząd stanowczo zdecydował się podać rękę Afganistanowi do obrony jego terytorjów w całych granicach. Konkludując, mówca zapytuje, czy prawdą jest, iż w instrukcjach danych Lumsdenowi powiedziano, że Pendżdeh jest punktem spornym i że wbrew temu afgańczycy przemocą ten punkt zajęli. Lord Granville odmawia wyjaśnień co do instrukcyj danych Lumsdenowi, oświadcza tylko, że nie zostają one w związku z zajęciem Pendżdehu przez afganów, które nastąpiło przed przybyciem komisji.

Londyn 28-go marca.—Izba gmin większością 294 głosów przeciw 246 przyjęła przedłożenie rządowe o ugodzie międzynarodowej w sprawie finansów egipskich.

Londyn 28-go marca.—W izbie gmin minister wojny Hartington oświadczył, że na rozprawy nad mesażem królowej przeznaczono poniedziałek. Proklamacja królowej jest jednak bezzwłocznie obowiązującą pod względem powołania rezerw i pozostawienia w szeregach żołnierzy mających prawo przejść do rezerwy. W ogólności dyskusja nad mesażem nie stanie się powodem odwłoki środków zarządzonych przez ministerjum.

Rawal-Pindi 28-go marca. — Wczoraj przyjechał tutaj wice-król indyjski na spotkanie z emirem Afganistanu.

Petersburg 28-go marca. — Dzienniki donoszą o zatwierdzeniu uchwały komitetu ministrów, iż kandydaci na rabinów w Królestwie Polskiem składać mają egzamina w języku rosyjskim przed osobnemi w tym celu ustanowionemi komisjami pod przewodnictwem wicegubernatorów.

Z sali sądowej.

Z powodu ślubu katolika z prawosławną.

Według przepisów prawa obowiązującego, obrzęd religijny ślubu osoby prawosławnej z osobą innego wyznania chrześcijańskiego powinien być dopełnionym koniecznie i pod nieważnością przez duchownego prawosławnego, i następnie dopiero obrzęd ten może być, na żądanie nowozaślubionych, dopełnionym dodatkowo przez duchownego tej religji, do jakiej współmałżonek należy.

Duchowni innych wyznań chrześcijańskich, którzyby dali ślub osobie należącej do ich wyznania z osobą prawosławną, wprzód zanim obrzęd ten dopełnionym został przez kapłana prawosławnego, stają się, według prawa, winnymi przestępstwa, za które kodeks karny w § 1576 grozi im karą pieniężną do wysokości rs. 50, lub zawieszeniem w sprawowaniu obowiązków, albo nawet zupełnem od tychże obowiązków oddaleniem.

Pod takim właśnie zarzutem pociągnięci zostali niedawno do odpowiedzialności sądowej księża Józef Samborski i Henryk Szczepkowski, wikarjusze kościoła parafjalnego w Łodzi, z powodu, iż pierwszy z nich dopełnił obrzędu ślubnego, drugi zaś spisał akt związku małżeńskiego pomiędzy jednym z katolików i niejaką Marją Skoryna. Ta ostatnia urodziła się była w Sewastopolu, lecz od pierwszych lat dzieciństwa mieszkała przy krewnych w Łodzi, gdzie uchodziła powszechnie za katoliczkę i sama też za taką się uważała, spełniając wszystkie obrządki wyznania katolickiego.

Przy ślubie, odbytym dnia 4-go listopada 1883-go roku, metryka Sk., stosownie do wymagań prawa (§ 54 prawa o małżeństwie w r. 1836), zastąpioną została t. zw. aktem znania, tj. świadectwem dwóch osób postronnych.

Tak więc ślub odbył się jaknajformalniej.

Dopiero po upływie ośmiu miesięcy prezydent m. Łodzi wykrył w księgach ludności, iż Sk. jest prawosławną, iż zatem nieprawnie udzielono jej ślubów w kościele katolickim.

Odkrycie to stało się źródłem wiadomego procesu, wytoczonego księżom Samborskiemu i Szczepkowskiemu.

Sąd okręgowy piotrkowski, w którym proces ów toczył się w I-ej instancji, wydał wyrok uniewinniający.

Na skutek protestu, założonego przez prokuratora i opiewającego, iż Skoryna, ulegając wpływowi swych wychowawców, spotęgowanemu brakiem podówczas na miejscu cerkwi prawosławnej, nawróconą została od dziecka do spełniania obrządków katolickich, za wiedzą miejscowego duchowieństwa, sprawa ta w drodze apelacji przyszła wczoraj pod ocenę II-go departamentu karnego izby sądowej.

Tow. prok. Kowalewskij popierał to oskarżenie z § 1576 k. k., utrzymując, że skoro wiadomem było, iż Skoryna urodziła się w Sewastopolu, to sam ten fakt powinien był obudzić w parafji katolickiej szczególną baczność przy skonstatowaniu jej wyznania, i nie pozwalał poprzestać w tym względzie na zeznaniach świadków, nakazując natomiast zażądać dowodów legitymacyjnych.

W roli obrońców wystąpili adw. przys. Likiert i Leszczyński, którzy zaznaczyli, że w danym razie księża spełnili sumiennie wszystkie wymagane przez prawo formalności; że dokumenta policyjne, o jakich wspominał urząd prokuratorski, w myśl §§ 53 i 54 prawa o małżeństwie nie mają znaczenia dowodów przy spisywaniu aktów stanu cywilnego; że w tak obszernej parafji jak łódzka zwierzchność parafjalna nie ma możności znać szczegółów życia pojedyńczych mieszkańców; że jednem słowem oskarżenie nie ma za sobą w tym wypadku ani cienia słuszności. Na tych zasadach obrońcy oparli swój wniosek pozostawienia protestu prokuratora bez skutku.

W tym też duchu zapadł wyrok izby, orzekający uwolnienie obu oskarżonych księży od wszelkiej odpowiedzialności.

Banda zbójców z gostyńskiego.

W procesie bandy rozbójników i złodziei — którego treść zarysowaliśmy ogólnikowo dziś zrana — śledztwo główne, toczące się pod sterem wiceprezesa wydziału, p. Kaphera, dalekiem jest jeszcze od końcowej mety.

Sąd ma do przesłuchania przeszło trzydziestu świadków; proces więc — tak jak to przewidywaliśmy z góry — potrwa przez cały dzień jutrzejszy.

Zeznania świadków rzucają wymowne światło na przerażenie, jakie szerzyła w okolicy banda Delatkiewicza.

Tego ostatniego wszyscy włościanie składający swe zeznania wobec sądu, widocznie dotąd się boją, zowią go „panem” i mówią o nim w ogóle z wyróżnieniem.

Herszt zbójów nie traci wcale humoru i fantazji, a na zuchwałej jego twarzy śmiech szyderczy częstym bywa gościem.

W przerwach posiedzenia Delatkiewicz (który jest człowiekiem piśmiennym), z ciekawością przegląda notaty obrońców, tak, że ci w końcu zmuszeni zostali za każdym razem zabierać je z sobą.

W toku wczorajszego posiedzenia nie obyło się bez gwałtownego epizodu.

Mianowicie, po zeznaniu naczelnika straży ziemskiej pow. gostyńskiego, p. Budziłowicza, D. zapytał nagle prezydującego:

— Panie prezesie! czy mogę teraz zapłacić swoje długi? — i z temi słowy ujawił usiłowania odłamania gzymsu u swej ławki.

Prezydujący zalecił mu spokój. D. istotnie przycichł na chwilę. Lecz niebawem zerwał się znów i obsypując p. Budziłowicza salwą obelg i przekleństw, usiłował ugodzić go zdjętym z nogi butem.

Żandarmi przeszkodzili temu i wyprowadzili zbójcę z sali audjencjonalnej, a dziś prezydujący przestrzegł go surowo, że jeśli coś podobnego powtórzy się jeszcze, to wzbroni mu do końca sprawy obecności na posiedzeniu.

Przestroga ta poskutkowała i hardy opryszek zachowuje się odtąd spokojnie. *Fr. N.*

GIEŁDA.

dnia 28-go marca 1885-go roku.

Wobec tak szybkiego upadku kursu rubla w Berlinie i wcale nie uspakajających wiadomości o politycznych nieporozumieniach bardzo mocno usposobiły giełdę warszawską. Postawiono wysokie żądania i rozpoczęto czynności po kursach bardzo wysokich.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że dzień dzisiejszy jest sobotnim, a przytem, że święta u izraelitów rozpoczynają się w poniedziałek, wskutek tego więc obroty regulowały się do koniecznej potrzeby. Oddawano dosyć więc i następnie kursa obniżyły się nieco, a gdy szacowania poranne nie były alarmujące, przeto czynności zamknięto przy kursach niższych niż początkowe.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 48.25 o 20 kop. wyżej niż wczoraj bez tranzakcji. Krótkoterminowe z początku kupowano po 48.10, później coraz taniej 48.09½, 48.05, 48.02½ aż je w końcu po 48 oddawano.

Na pomniejsze miasta niemieckie długoterminowe po 48.10 i 48, krótkoterminowe po 47.92½, 47.90 kupowano. Nie znaczy to, powtarzamy, nic innego jak tylko, że warunki miejscowe w ten sposób się kształtowały.

Na Londyn 9.81 o 6 kop. wyżej żądano 9.80, 9.79 płacono.

Na Paryż 38.90 o 15 kop. wyżej — przy płaceniu 38.85 i 38.77½.

Na Wiedeń 79.30 o 30 kop. wyżej. Płacono 79.15 i 79.

Papiery prawie bez obrotu.

Listy likwidacyjne 89.35 i 89 wedle wielkości odcinków.

Pożyczka wschodnia 97.

Listy zastawne ziemskie serji I 93.60, II, III i IV 99.50, V 96.85 w żądaniu.

Te ostatnie po 96.70 sprzedawano.

Listy miejskie 95.50, 94.25, 93.60, 93.50 tylko w żądaniu.

Innych papierów i akcyj wcale nie notowano nawet.

Godzina 12½. Usposobienie słabe. Za weksle krótkoterminowe na Berlin 48 jednak chętnie płacono.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w d. 24, 25 i 26 marca roku 1885, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Schteilauf Krochmalna strasse,—komisjoner Halpern,—Mikołaju Aleksandrowiczu baronu Korfu,—Eljas Helling Nalewki, Nowogrodzka ulica Anelju, — Seideimann, — jenerał-lejtnant Kuźmiński,—Łazicuki majster zduński,—Pronikow, — Michal Koloński, Wązki Miła,—Ginzburgu,—hotel du Nord Ratenberg,—Nutowi Altszileru, — Marszałkowska 24 Apolinarnmu Tyborowskiemu,—hotel du Nord Nowolipki, Rubin,—Twarda 3 Wagner,—Stopczyk Wronia 3,—Nalewki Talkowskiemu,—Fabjan Klingslund,—Stephanie Rościszewska, rue Sewerynów 12,—K. Poznańska Herszgorn Tomaszewski,—Ciecierski Złota 25, — szpital Jana Bożego dla Jerzego Jarczinkinu, —Schwartzman,—Herman, fabryka powozów, — Nowa Miła 32, Szoel Chaim Borenstejn,—Franciszkańska Szmrak, — Smocza ulica Perlist № 18, — Kazimierz Popszkiewicz Nowy-Świat 19,—Adam Odefeld,—Cygański, hotel polski, — Michałowicz, Nalewki 2257,—Bielska, Tamka 11,—Fritsch,—Stanisław Barciński, Orla,—Zofja Kapłan, hotel niemiecki, — Nowogrodzka 15,—jenerał Strukow, Łazienki, — Landsman, Nalewki 37 m. 50,—Wejsbrem,—Grojny, hotel rzymski, — Drazdziński, Orla 5,—J. J. Szlosberg, Świętojerska 26,—Abraham Bing, Dzielna 9,—Niewiecki Grejbner,—Nachodniku, Nalewki, — Rubinsztajn, plac Muranowski 8, — Sikorska, Żurawia 79, — Aleksandra 11,—Stanisław,—A. J. Kapłon,—A. Krauze,—Popławski, Nowy-Świat 41,—Nowy-Świat 42, Wałowicz,—Widok 2. Herych,—Hoża 12 m. 19, Krzyczkowski,—hotel polski dla Hirstejna,—Zielna 1 dla Cwajer, — Peisich Schlossberg Fares,—Lewin Lete Aronczyk,—Iwenstein, Marjańska 9,— Bracka 13, Lasocki,—Drezdeński Thorznicki.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

LOGOGRYF.

(Sabiny B.).

Z następujących zgłosek utworzyć 9 wyrazów, których początkowe i końcowe litery czytane z góry na dół, oznaczają dwa imiona historyczne.

Zgłoski: bja, bień, do, dek, e, ga, ja, łą, mar, ni, ne, no, o, po, pur, pal, przy, re, sin, sy, stwo, tet, ta, u, wnu, wer, ze, zop.

Znaczenie wyrazów:

1. Forma lądu. 2. Kamień drogocenny. 3. Literatka polska. 4. Rzeczownik. 5. Bajkopisarz. 6. Nazwa opery. 7. Zakład naukowy. 8. Wyspa na oceanie indyjskim. 9. Imię żeńskie.

Znaczenie zeszłej szarady: *Stonogi.*

Dokładne rozwiązanie nadesłali: pp. Stanisława Malczewska, Józef Ritter von Baum, Juljan Kowalski z Aleksandrowa.

Droga żelazna warszawsko - terespolska

Wykaz ruchu i dochodu za m. luty 1885 r.

1) Za przewóz 35,452 pasażerów	rs.	38,999 k. 59.
2) za przewóz 1,933,244 pudów towarów	rs.	108,761 k. 36.
3) Dochody różne	rs.	719 k. 46.
Razem	rs.	148,480 k. 41.
W lutym 1884 roku było dochodu	rs.	208,960 k. 25.
Zatem w lutym 1885 roku mniej o	rs.	60,479 k. 84.
(370) czyli na 28·94%.		
Od 1-go stycznia do 1-go marca 1884 roku dochód wynosił	rs.	406,286 k. 26½.
W tymże samym czasie 1885 roku było dochodu	rs.	304,162 k. 42.
Zatem w roku 1885 dochód zmniejszył się o	rs.	102,123 k. 84½
czyli na 25·13%.		

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Dzisiaj wyjeżdżam tam gdzie pisałam, bardzo jestem niespokojną. błagam Cię pisz i dotrzymaj obietnicy. *Zawsze, zawsze.—Marja.* (1221)

— List do odebrania.—*Nero.* (1227)

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów w Warszawie dołącza się ogłoszenie o wystawie wędlin krakowskich domu rolniczo-handlowego W. Chmielewskiego i sp.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 28-go marca 1885 r.

	Z konc. giełdy żad.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.15	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9 81	—.—
Paryż 100 franków „ „	38.90	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	79 39	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z r. 1869 d	99.60	—.—
„ „ „ m.	99.60	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
„ „ „ II	94.25	—.—
„ „ „ III	93.60	—.—
„ „ „ IV	93 50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.35	—.—
„ „ małe	89.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.—	—.—
II „ „ rs. 100	97.—	—.—
III „ „ rs. 100	97.—	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5%, kop. 133 1/3
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 245 15/18
Od Listów zast. m. Łodzi kop 204 1/6
Od Listów likwidacyjnych kop. 130

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 27-go marca 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. . .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	570	600
„ „ biała . . .	—	—	625	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	650	660
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	500	510
„ średnie (nowe) . .	—	—	480	495
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	330	350
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	20	22	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 28-go marca 1885 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 41
„ wiadro rs. 7 kop. 41[1]

MAGASIN FRANÇAIS

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, w domu dawniej „Starej Poczty,"

zawiadamia Szanowną Publiczność, że na zbliżający się sezon wiosenny i letni, przysposobił **znaczny zapas gotowych ubiorów męzkich i dziecinnych,** w wielkim wyborze, jak również **materjałów krajowych i zagranicznych do obstalunków,** podług miary. Krój i wykończenie podług ostatniej mody.
Każda sztuka opatrzona jest ceną, która jest też widoczną dla wszystkich.

Ceny są nizkie, lecz stałe.

Paletoty letnie, poczynając	od rs.	**9.**
Garnitury „ „	od rs.	**15.**
Spodnie „ „	od rs.	**5.**
Garnitury czarne, „	od rs.	**26.50.**
Paletoty i Garniturki dziecinne	„	**6.50.**

Wielki wybór ubiorów negliżowych, szlafroków, kurtek skórzanych, burek i t. p. 490r

Telefonu Nr 415.

BROWAR PAROWY
Piwa Bawarskiego i Porteru,

POD FIRMĄ

Haberbusch & Schiele

egzystujący od roku 1846,
poleca Szanownej Publiczności i PP. Kupcom na nadchodzące Święta Piwo BAWARSKIE LAGROWE oraz PIWO KULMBACHSKIE i PORTER wyborowej dobroci, których **sprzedaż uskutecznia się na antałki** oraz **butelki,** lecz **nie mniej jak 30 butelek,** z dostawą do domu, w Kantorze fabryki, Krochmalna № 36.

Telefonu Nr 415. 647R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Kwietnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na dzierżawę podczas lata i jesieni 1885, 1886 i 1887 r. miejsc, pod budowę namiotów do sprzedaży wody sodowej, a mianowicie:

1) na placu obok b. Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych, od rs. 50 za sezon.
2) na ulicy Bielańskiej na miejscu starej studni, od rs. 70 kop. 4 za sezon.

Licytacja na każde miejsce odbywać się będzie oddzielnie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i rysunek pałatki, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na czas lata i jesieni 1885, 1886 i 1887 r., miejsce . . . . (wypisać które) pod budowę namiotu do sprzedaży wody sodowej, za summę rs. . . . kop. . . za sezon (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia. . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 648r

W dniu **15 Marca 1885 r.** otwiera niżej podpisany **w Krakowie, w Rynku głównym, linja A—B Nr 44, na I piętrze,**

RESTAURACJĘ i KAWIARNIĘ
(Cafée-Restaurant),

na sposób zagraniczny, z komfortem urządzone.

Doświadczeniem **dziesięcioletniej pracy w tymże zawodzie** wzbogacony, oddaję **lokal** ten w tem przekonaniu do użytku Szanownej Publiczności, że zaskarbię sobie tak wyborowemi potrawami, jakoteż i oryginalnemi napojami po **przystępnych stosunkowo cenach,** na względy Szanownej Publiczności — a nadmieniając nadto, że przyjmuję **wszelkie zamówienia** tak w **lokalach zakładu** jaki do **domów prywatnych** oraz abonament na **obiady i kolacje,**—polecam zakład mój jeszcze raz względom Szan. Publiczności, pozostając

817 z wysokiem poważaniem

Leon Bogusiewicz.

Fabryka i Magazyn
EDWARDA LOTH,

ulica Krakowskie-Przedmieście № 15,

zaopatrzony już w nowe fasony kapeluszy, podług których przyjmują się do przerabiania wszelkiego rodzaju przydatne kapelusze słomkowe.—Uprasza się Szanowne Panie o łaskawe wczesne nadesłanie kapeluszy, celem dokładniejszego i wcześniejszego uskutecznienia przeróbki tychże.—**NB.** Równocześnie też kapelusze przyjmują się także do ubrania. 656R

WINA WSZELKIE,

a w szczególności:

Wina węgierskie stare

oraz WYSOKIE GATUNKI

Win bordoskich czerwonych i białych.	**Pasztety Strassburskie.**
Miody stare.	**Buljony w różnych gatunkach.**
Rumy Araki i Koniaki stare.	**Oliwę nicejską i prowancką.**
Likiery zagraniczne różne.	**Octy francuzkie.**
Wódki zagraniczne i ruskie.	**Musztardy francuzkie, angielskie i krajowe.**
Portery i Piwa angielskie.	**Sery różne zagraniczne i krajowe.**

oraz wszelkie **DELIKATESY i TOWARY KOLONJALNE,**

polecają w sprzedaży hurtowej i detalicznej

STEFAN DOBRYCZ i Comp.

Dostawcy Dworu J. C. K. Mości. 818

Wina Węgierskie stołowe i deserowe.	**Wódki** francuzkie.
Bordoskie białe i czerwone.	**Likiery** zagraniczne.
Hiszpańskie.	**Araki i Rumy** stare.
Portugalskie.	**Wódki i Likiery** krajowe.
Cypryjskie.	**Piwa** rozmaite.
Szampańskie pierwszorzędnych [marek.	**Porter i Piwo Angielskie,**
Cognak stary.	

oraz wszelkie towary kolonjalne świeże, poleca

Skład Win, Cukru, Herbaty, Towarów kolonjalnych i Delikatesów

EDWARDA SCHÜLLERA,

róg Szpitalnej i Hortensji № 10. 808

Fabryka Farb
J. A. KRAUSSE,

w WARSZAWIE, poleca:

MASSY WOSKOWE.

różnokolorowe do froterowania **podłóg i posadzek,** najpiękniejsze i najtańsze.

Zaprawa politurowa w massie

przezroczysta na posadzki i podłogi.

Zaprawa ta służy do nadania pięknego połysku **wszelkim** podłogom i posadzkom, bez względu na to: czy takowe są malowane farbą olejną zaciągane froterem lub też czyste zupełnie; zwykłe lub układane w deseń.

Zaprawa politurowa ma tę wyższość nad innemi, iż nie zawierając w składzie swym wody—**nie paczy, ani psuje** podłóg i posadzek. Łączy ekonomję z czystością i komfortem. Daje połysk trwały, przez co nie wymaga częstego **froterowania.**—Jest **wodotrwałą,** nadto zapobiega **gnieżdżeniu się robactwa.** Zaprawa politurowa, jako bezbarwna, **nie zmienia koloru** żadnej farby.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna **w Fabryce i w Składzie Głównym** przy ulicy Miodowej № 10, wprost Sądu Okręgowego. 586r

Ceny CUKRU obniżyliśmy

obecnie sprzedajemy:

w głowach po 14 i 14½ kop. za funt; kostkowy po 15½ kop.
rąbany po 15½ kop. funt. Mączka po 12 kop. funt.
Kawy po 30, 35, 40, 45 i 50 kop., wyższy gatunek 55 i 60 kop. funt.
Cykorja rygska 10 kop. funt, Bohma 12 kop. funt.
Świece Newskie funt 26 kop., pud rs. 10 kop. 20,
Handlującym rabat.

Dobroć HERBATY i ceny pozostawiamy tymczasem bez żadnej zmiany.

BAZYLI PERŁOW i SYNOWIE.

SKŁADY: 1) Nalewki Nr 10; 2) Nowy-Świat Nr 31; 3) róg Rymarskiej i Tłomackiej Nr 11; 4) Elektoralna Nr 10; 5) Marszałkowska Nr 44; 6) Długa Nr 11; 7) Praga Nr 7; 8) nowo-otworzony Krakowskie-Przedmieście Nr 87.

Przy Składzie na Nalewkach: **Wódki, Nalewki, Likiery, wdowy M. A. Popowa; Wyroby cukiernicze Anastazji Eremiejewoj i Synów, Mąka z Parowego Walcowego Młyna.** 649R

Nauka i wychowanie.

Rodowita francuzka ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje od 1 Maja miejsca stałego guwernantki, lub demi-place. Wiadomość: ulica Jasna № 5, m. 3. 4358

Oficer wyższej broni przygotowuje do szkoły junkierskiej i do egzaminu na wolnowstępujących 3-ej i 2-ej kategorji. Senatorska № d. 4, m. 5, (naprzeciwko szkoły junkierskiej). 4524

Młoda osoba pragnie udzielać francuzkiego i niemieckiego języka. Oferty proszę składać pod lit. M. H., w kantorze Kurjera.

Niemieckiego z konwersacją udzielam, za cenę przystępną. Podwal 12, m. 28. 4654

Prof. de Préchamps, Długa 23. Młoda francuzka (nowo przybyła), z niemieckim i muzyką, szuka posady. 4755

Potrzebna bona francuska do dziewczynki sześcioletniej. Wiadomość od 9 do 12 z rana, Krucza № 21, mieszk. 3. 4782

Potrzebną jest na prowincję nauczycielka polka, młoda, z muzyką i dokładną znajomością języka francuzkiego, konwersacją, oraz początkami innych nauk. Adres: ulica Śliska № 19, mieszkania 6, drugie piętro.

Bona froeblowska, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod M. A. 4795

Nauczyciel niemiec, posiadający języki: francuzki, łaciński i grecki, szuka miejsca. Bliższa wiadomość u pana H. Goldenringa, Włodzimierska № 1. 4817

Udzielam lekcyj muzyki, francuzkiego i niemieckiego. Wiadomość: Karmelicka 14.

Posady i prace.

Thieme Lucjan, cechowy majster ciesielski wykonywa wszelkie roboty, od największych budowli, do najmniejszej rekonstrukcji. Dla dogodności osób interesowanych, podejmuje się wszelkich robót w zakres budowli wchodzących do oddania kluczy. Solec № 65B, pomiędzy Tamką a Aleją Jerozolimską. 4027

Potrzebną jest do towarzystwa dorosłych panienek francuzka, mówiąca dobrze po angielsku, lub też angielka na kilka godzin dziennie Elektoralna № 3, mieszkania № 1, od 12 do 1-ej. 658

Dla poszukujących posad: Rządcom dóbr, ekonomom, leśnikom, kontrolerom, monterom, maszynistom, koniuszym, kurjerom, damom do towarzystwa, mentorom, gorzelanym, w ogóle oficjalistom, znającym także język rosyjski pośredniczę przy osiągnięciu posad, Drweski i Langner w Poznaniu. 4761

Potrzebni są od 1-go Kwietnia: ekonom i leśniczy, obadwaj ze świadectwami. Adresy składać w kantorze powyższego pisma, z wyrażeniem, gdzie w służbie pozostawali, pod liter. K. M. 4579

Potrzebna panna zdatna do strojów i do nauki, oraz wyprzedaż kapeluszy. Świętokrzyzka № 10. 4683

Potrzebny jest buchhalter, znający, ruski, niemiecki, mogący dać ewikcję hypoteczą do 8,000. Wiadomość: Bielańska 12, m. 17, od 9 do 10½ rano. 606

Wdowa młoda polka, poszukuje miejsca na gospodynię, do osób pojedyńczych. Oferty proszę składać w sklepie rękawiczniczym u W. P. Pfau. Nowy-Świat № 51. 4301

Do kwiatów potrzebne panny, podręczne i do nauki. Krucza 20, róg Żurawiej, stróż wskaże. 4649

Młody człowiek obeznany z czynnościam kantorowemi, posiadający języki: polski ruski i niemiecki, poszukuje posady. Łaskawe oferty pod № 1,000 w kantorze Kur. 3770

Młoda wdowa, inteligentna, posiadająca język niemiecki, poszukuje miejsca do osoby wiekowej, lub słabowitej do towarzystwa, pielęgnowania i obsługi, lub jako lektorka. Zgłoszenia w kantorze Kurjera pod lit. M.

Osoba wolna w średnim wieku, przybyła z prowincji, obznajmiona z gospodarstwem, szyciem, kuchnią, życzy sobie przyjąć obowiązek do zarządu domem przy familji, lub przy wdowcu potrzebującym opieki dla dzieci i domu. Wiadomość: ulica Żurawia № 3, m. 14, Józefa Wysiekierska. 4559

Maszynistki i podręczne potrzebne zaraz do bielizny, na dogodnych warunkach. Ul. Podwal № 18, m. 6. 4613

Agronom, mający kaucji 3.000 rs., otrzyma zaraz posadę. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro pracy, Dąbrowska i Marek.

Potrzebna panna podręczna do sukien zaraz, zajęcie stałe. Nowomiejska № 15, mieszkania 6. 4694

Osoba średniego wieku, poszukuje miejsca do dzieci, większych lub za gospodynię, mówiąca po rusku i niemiecku. Żurawia 1, w sklepie. 688

Rządca zdolny, w sile wieku, energiczny, poszukuje posady rządcy lub ekonoma, za średniem wynagrodzeniem, mogący się powołać na rekomendacje znacznych obywateli, u których przebywał dotychczas. Łaskawe oferty upraszam składać w kantorze tegoż pisma pod lit. F. Z. 4737

Osoba ładnie pisząca, uprasza parę godzin pracy, oraz do początkujących dzieci na przychodnią. Wiadomość w dystrybucji, Elektoralna № 5 4569

25 rubli tymczasowo nagrody temu, ktoby (bez agentów) wystarał się o posadę, dla wykwalifikowanego leśniczego, kawalera, majątkowo odpowiedzialnego. Oferty uprasza się do kantoru Kur. Warsz. pod lit. B. A. X.

Panna kompletnie uzdolniona do staników i spódnic, potrzebną jest zaraz, na stałe, za dobrem wynagrodzeniem. Twarda 47. Pracownia Sobańskiej. 4793

Ogrodnik posiadający chlubne świadectwa, podejmuje się uporządkowania ogrodów z całoletnią pielęgnacją, tak w Warszawie jak i na prowincji, również zakładaniem takowych. Wiadomość: Chmielna № 11, u stróża.

Panny zupełnie uzdatnione do szycia kapeluszy na maszynach, potrzebne są, za dobrem wynagrodzeniem, do fabryki E. Loth, ulica Krakowskie-Przedmieście, № 15. 686

Gorzelany (kawaler)), z księztwa, posiadający chlubne świadectwa z 12-letniej pracy, poszukuje odpowiedniej posady, od zaraz, lub 1 Lipca r. b. Zgłoszenia adresować uprasza się do księgarni Neumana w Włocławku.—Stieler. 682

Osoby obznajmione z maszyną do tamborowania, oraz do stebnowania, mogą znaleźć zajęcie w fabryce wyrobów filcowych, Leszno 32. 672

Potrzebni są do chórów: mężczyźni i panny, mający głos silniejszy i słabszy, również maszynista teatralny.—Tamże przyjmują się uczennice do nauki śpiewu. Plac św. Aleksandra № 7, mieszk. 8. 4806

25 rs. temu, kto wyrobi posadę, młodemu człowiekowi psiadającemu francuzki, ruski, polski, gwaracja hypoteczna. Oferty nadsyłać do kantoru pod słowem: „Posada.“ 4815

Służąca, niańka, lubiąca dzieci, spokojna, potrzebna zaraz. Nowolipki 32B, m. 12.

Posada „werkfürera” do fabryki mechanicznej w Cesarstwie, stosowne kwalifikacje wymagane, bezżenni mają pierwszeństwo.—Wiadomość: ulica Piwna № 19, w izbie felczerskiej, od 5 do 7 po południu. 4774

Buchhalter z wieloletnią praktyką, zaprowadza księgi handlowe, wszelkich gałęzi przemysłu i handlu, systemem buchhalterji podwójnej włoskiej. Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18. 684

10 rs. temu, kto wyrobi kondycję uczniowi aptekarskiemu, z ukończoną praktyką w Warszawie. Oferty nadsyłać do kantoru pod słowem: „Uczeń.“ 4814

Sklepowa potrzebną jest do filji piekarskiej z kaucją 100-rublową. Wiadomość przy ulicy Furmańskiej № 3, w piekarni węgierskiej. 4767

Osoba z językami francuskim i niemieckim, poszukuje umieszczenia do dzieci lub towarzystwa, w Królestwie lub Cesarstwie.—Hoża 36, u właściciela. 4769

Potrzebna dziewczyna do lekkiej roboty, od 10 do 12 lat. Wiadomość: Marszałkowska № 56, w składzie wódek pod firmą Schneider. 4776

Młody człowiek, przyjezdny z prowincji, z dobremi świadectwami, znający języki: polski, niemiecki i ruski, życzy zajęcia do sklepu kolonialnego, handlu win, lub jakiego bądź zajęcia. Oferty: Podwal № 13, m. 13.

Kupno i sprzedaż.

Meble, a mianowicie: szafa, komoda, umywalnia i lustro na orzech, do sprzedania tanio. Wiadomość jutro, od godz. 10 do 2-ej, a w inne dni od 12 do 1-ej, przy ulicy Senatorskiej № 27, dom Fejsta, mieszk. № 6, stróż wskaże. 643

„Wschód.“ Skład dywanów oryginalnych perskich, uralskich i angielskich; serwet, chodników, oraz różnych przedmiotów oryjentalnych. Ceny niskie. Mazowiecka № 14, wprost bramy. 808

Dywany wschodnie, zachodnie, strzyżone gładkie, serwety, chodniki, dery, kołdry, „najlepiej kupić“ w głównym składzie Piotra Giełżyńskiego, Marszałkowska 65 (w podwórzu). 604

Pianino zagraniczne, wyjątkowej dobroci, potrzebujący sprzedaje. Żurawia 12, mieszkania 11. 4615

Kupuje!! fortepiany używane. Ulica Marszałkowska № 52, w magazynie mebli. 4628

Kiosk czarny, ozdobny, zdatny do galanterji, cukierni, lub na wystawę, oraz: szafy, krzesła, kredens, stoły bilardowe, stoliki do samowarów, prasy dębowe mat. Danielewiczowska № 8, u stolarza. 4357

Do sprzedania koncertowy fortepian i duża bardzo piękna pozytewka. Leszno 55.

Bardzo tanio garnitur grecki, może być w zamian, u tapicera; Wspólna № 9. Tamże przyjmuje wszelkie dekoracje. 4486

Łososia gdańskiego Prima, poleca Chmielewski, Miodowa 4. 4406

Trumny i wieńce metalowe, od najskromniejszych do bardzo ozdobnych, w wielkim wyborze, najtaniej sprzedaje fabryka wyrobów metalowych L. Tarnowskiego. № 4, Czysta № 4. 3660

Kraiszäge i warsztat stolarski do sprzedania. Ul. Marszałkowska № 17a, m. 10.

Z powodu śmierci właścicielki sprzedaje się fortepian pierwszorzędnej fabryki, krótki, o 7 oktawach, na przystępną cenę. Adres: za rogatką Powązkowską, przy stacji tramwajowej, dom p. Wagmajstra, № 21, u podpułkownika Petryszcza. 4618

Fox-terrier, szczenięta 3-miesięczne, tygrysiej maści, do sprzedania. Jasna № 10, u stangreta. 4564

Łóżko palisandrowe roboty Simmlera, duża jesionowa komoda rozkładana na biurko, umywalka jesionowa, waterklozet pokojowy z pompką i dzieło Suego Lejuif errant, ozdobnie oprawne, są do sprzedania. Wiadomość: Nowe-Miasto № 15, mieszkania 6. 666

Masło litewskie solone, do sprzedania na pudy. Plac Zielony № 1, mieszk. 4. 4641

Pianino czarne, nowe, do sprzedania. Śliska № 16, mieszkania 2. 4691

Z powodu wyjazdu garnitur mebli rzeźbiony aksamitny z portierami, kredens, stół, szafa, łóżko francuskie duże. Chmielna № 27, w bramie 2-e piętro, m. 18. 4672

Garnitur mebli, szafy, biblioteka, kredens, stół, krzesła dębowe. Nowogrodzka № 29, stróż wskaże. 4681

Za rs. 45 mało zniszczone meble: kanapa, stół i 6 krzeseł. Nowy-Świat 72, m. 3.

Fortepian Hofera, mało używany rs. 350. Krakowskie-Przedmieście № 3, w kancelarji, od 8—2. 4627

Fortepian fabryki Kralla, do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość u stróża, ulica Podwal № 9. 4267

Meble wyściełane, stoły, kredens, szafa i samowar, paltot męzki i suknie damskie do sprzedania. Krucza 27, mieszk. 13, oficyna wprost bramy od Kruczej. 4349

Meble używane rozmaite, tanio sprzedaje zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Tamże kupuje wszelkie meble, kassy, fortepiany. Makow, Solna 8. 4081

Fortepian krótki, o 7 oktaw do sprzedania za rs. 250. Długa № 5, m. 30. 4604

Meble, szeslongi po rs. 26 skórą amerykańską kryte, gzymsy z rozetami do firanek po rs. 1, stolik b. ładny stylowy pluszem obity, za połowę ceny kosztu i wiele innych mebli, po bardzo nizkich cenach sprzedaje tapicer, ulica Orla № 12. 4530

Maszyny do szycia praktyczne i trwałe, sprzedaje najtaniej Juljan Berg, ul. Mazowiecka № 14. 2897

Fortepian nowego fasonu za rs. 130 Żurawia 27, m. 11. 4450

Pianino nowe, czarne, do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 17a, m. 10. 4645

Najtaniej! sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe; obstalunki i reperacje śpiesznie i tanio; tamże kupuje złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Betcher, Marszałkowska 65. 448

Meble. Garnitur lamą kryty rs. 100; w aksamit rs. 180: piękny salonowy garnitur czarny w jedwabną materję rs. 200; szeslong w skórę rs. 27; oraz wiele innych mebli. Ceny bardzo zniżyłem, ażeby ludziom dać zajęcie. Świętokrzyzka № 20, wejście przez sklep.—Brenert, 4541

Czapki męzkie, sukienne, w rozmaitych formach: wojskowe, uczniowskie do wszystkich szkół i liberyjne, wykończane we własnym warsztacie, najkorzystniej kupować u Truchlińskiego, Marszałkowska № 65. 626

Meble do sprzedania bardzo tanio, garnitur czarny, rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra, tremo, ozdobne umeblowanie jadalnego pokoju, dębowe i inne różne meble z kilku pokojów, oraz firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, m. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 4555

Szafy orzechowe do sukien, rozbierane, bardzo ozdobne i kredensy dębowe. Ogrodowa № 6, mieszk. 31, przy Solnej, stróż wskaże. 4412

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna 25, stróż wskaże. 4810

Meble: garnitur czarny bogato rzeźbiony, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, łóżka, umywalnia, toaleta, biurko, biblioteka, stoliki do kart, szafki nocne, także żyrandol, kandelabry, świeczniki, dywany, do sprzedania, razem lub częciowo. Róg Chmielnej № 27 i od Marszałkowskiej № 26, mieszk. 14. 4546

Antykwarjat Cezarego Wilanowskiego w Warszawie, ul. Bracka № 7, kupuje stale: Książki starożytne i nowsze, numizmaty, medale, autografy, sztychy, miniatury i wszelkie ciekawsze zabytki sztuki. 4745

Meble do sprzedania: garnitur czarny rzeźbiony i napoleonkowy, szafy rozbierane tremo, szeslong, biurko, stolik do kart, firanki. Chmielna № 8, wprost kąpieli Dyana, mieszkania 7. 4734

2 baraki do sprzedania. Krzywe-Koło № 2, mieszkania 10. 4731

Burno damskie najmodniejsze, z najlepszej syberyny, nowe do sprzedania za rubli 20, Jerozolimska 26, m. 13. 4732

Meble: Garnitur czarny i orzechowy, piękne urządzenie jadalnego pokoju dębowe, lustra, firanki, dywany tremo i inne różne meble z kilku pokojów bardzo tanio do sprzedania. Twarda № 6, pierwsze piętro front, 8 mieszkania. 4704

Meble do sprzedania, garnitur czarny rzeźbiony i inne różne meble, bardzo tanio, przy ulicy Chmielnej № 26, stróż wskaże.

Do sprzedania częściowo 10 koni, rasy angielskiej, wierzchowych, dobrze ujeżdżonych, pod damskie i męzkie siodła. Praga, Brukowa 398. 687

Obrazy olejne, nowe, u artysty malarza, po nizkich cenach. Elektoralna 29, m. 16. Przyjmuje od 10 do 11-ej. 4804

Meble do sprzedania z 5-u pokojów, bardzo tanio. Sienna 4, stróż wskaże. 4805

Mopsy 2 rasowe, do sprzedania i kot angora. Ulica Bracka № 2, wiadomość u stróża. 4808

Seter irlandzki pięcio-miesięczny, do sprzedania okazowej piękności, po psach importowanych z Anglji. Bracka № 12, stróż Paweł wskaże. 4822

Biblioteka dębowa, rzeźbiona, z filarami, ozdobna, za 30 rubli. Grzybowska № 24. Stolarz. 4823

Meble stylowe, czarne, materac sprężynowy, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania 2. 4818

Garnitur mebli orzechowych, brokatelą kryty, szafa, jesionowa i lustro stojące, konsolka, wszystko mało używane do sprzedania, za cenę przystępną. Wiadomość w kantorze wynajmu powozów, Aleja Jerozolimska № 3. 4802

Antyki: zegarek złoty, żelazny, duży z malaturą i obraz. Cena nizka. Elektoralna 29, mieszkania 16, od 10-ej do 11-ej. 4803

Meble z pięciu pokojów do sprzedania: konsolki, lustra, stoliczki okrągłe, ozdobne, krzesełka fantazyjne, kozetka buduarowa, ottomana, szafy do bielizny i ubrania—biurko, męzkie i damskie, łóżka piękne, tualeta wytwornej roboty, kolumny, komody dwie, z jadalni umeblowanie dębowe, portjery, firanki, lampy wiszące, oprócz tego sprzęty domowe i gospodarskie, tanio do sprzedania. Bracka № 12, stróż wskaże. 4821

Łóżka dwa używane do sprzedania. Twarda № 36. 4778

Fortepian do sprzedania tanio, z powodu wyjazdu. Wiejska 7, m. 5. 4773

Fortepian do sprzedania za rs. 75, z powodu wyjazdu. Chmielna 1, m. 23. 4764

Rs. 20 suknia kaszmirowa zupełnie nowa do sprzedania. Żurawia № 11, bez litery, mieszkania 10. 4707

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble, garderoba damska i firanki nowe. Nowy-Świat № 53, mieszkania 12. 4699

2 garnitury mebli mahoniowych używanych za rs. 50 i 80. Wiadomość: Nowy-Świat № 31, w cukierni. 4651

Garnitur mebli za rs. 85, szeslong używany skórą kryty, za rs. 20 do sprzedania. Marszałkowska № 69a, mieszkania 25. 4787

Z powodu wyjazdu do sprzedania: łóżka, meble, wózek dziecinny, siodło, burka i inne sprzęty. Mokotowska 15, mieszkania 13.

Litewskie powidła są do sprzedania w Alejach Jerozolimskich pod № 38, mieszkania 3, pierwsze piętro. 4772

Mebli garnitur z portjerą do sprzedania, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość w domu № № 67. Nowy-Świat mieszkania 2. 674

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów z dystrybucją, do sprzedania zaraz. Chmielna 44. 4687

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania, za rs. 45 Ulica Grzybowska № 56. 4733

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Nowa-Wieś № 5. 4725

Plac frontowy do sprzedania, bez pośrednictwa osób trzecich, pomiędzy dwiema ścianami domów 3 piętrowych, w pobliżu Placu Ś-go Aleksandra, mający powierzchni 2029 łok. □. Wskutek taniości materjału budowlanego i łatwości o robotnika, oraz uważając na centralny punkt miasta, interes ten dla chcących budować jest bardzo korzystny. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera War. pod lit. W. K. 4696

Rs. 500 potrzeba na 1-y numer hypoteki w Warszawie. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 58. Resursa Obywatelska w magazynie obuwia. 4693

Sklep do odstąpienia od Wielkiejnocy, w najlepszym punkcie, na Marszałkowskiej, z urządzeniem gazowem, komorne bardzo tanie, gdyż rs. 300 rocznie. Wiadomość: Marszałkowska № 65, u stróża. 4757

Drożdże codziennie świeże, mąka w najlepszych gatunkach krajowa i zagraniczna, krupczatka i kartoflana, jajka i masło do ciasta. Leszno № 2, w podwórzu. 4792

Do sprzedania domek murowany, w środku miasta, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Marjensztadt 16, u p. Czachowskiego. 4611

Sklep przy ulicy Miodowej i Długiej, w narożnym domu № 17. 4587

Apteka do sprzedania, z obrotem rocznym 2,000 rs., za przystępną cenę, w pobliżu Warszawy Wiadomość: Wilcza 18, m. 4. 4675

Rs. 2,000 potrzebne na 2-gi numer hypoteki po Towarzystwie domu murowanego w Warszawie. Wiadomość: Próżna 4, stróż wskaże. 671

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Wiadomość: ulica Chłodna № 18, w małym sklepiku żelaznym. 4552

Magle są do sprzedania przy ulicy Twardej № 6. 652

Rs. 2,000 potrzeba na hypotekę, w procencie może być mieszkanie obszerne letnie lub roczne. Smolna 10, mieszkania 8. 4585

Urządzenie sklepowe mydlarsko-korzenne, jest do sprzedania. Leszno № 45, m. 2.

Potrzebną jest suma 9,000 do 10,000 rs., na 1-szy numer domu w Warszawie, bez towarzystwa. Wiadomość od 1—4. Leszno 76, mieszkania 5. 4589

Sklep spożywczy z dystrybucją, dobrze procentujący, do sprzedania zaraz. Róg Świętokrzyzkiej i Szkolnej. 4624

Dom jest do sprzedania, zamiany lub wydzierżawienia. Reflektujący raczy rostawić swój adres w kawiarni p. Rudakowa, ulica Niecała № 11. 3992

Magle są do sprzedania z powodu zmiany interesu, dobrze procentujące. Ul. Chmielna № 12. 4379

Magle są do sprzedania w dobrym stanie. Karmelicka № 6. 4488

Dystrybucja do odstąpienia zaraz, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: kiosk, Krakowskie-Przedmieście wprost Roeslera.

Sklep wiktuałów dobrze procentujący, z obszernem mieszkaniem, wraz z dystrybucją i materjałami piśmiennemi, z patentami na rok 1885, jest zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu, wiadomość na miejscu. Ulica Ogrodowa № 25. 4563

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz, przy ulicy Wilczej № 11. 4819

Apteka. Poszukuje się dzierżawy w gubernjalnem mieście. Zawiadomienia: Końskie S. M. poste-restante. 4783

Dom murowany jest do sprzedania, z oficynami i placem, przynoszący rocznego dochodu rs. 1,400, w mieście powiatowem. Wiadomość w cukierni p. Vicentiego, ulica Miodowa № 2. 4788

Z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania bawarja, dobrze procentująca, w miejscu fabrycznem, za cenę przystępną.—Wiadomość: Wspólna № 7A, rano od 8—11.

Lokale.

Letnie mieszkania w Wawrze. Wiadomość Aleja Jerozolimska 26, mieszkania 20. 4037

Ważne dla pp. emerytów. W osadzie Nadarzyn, w blizkości stacji Pruszków, jest do wynajęcia dom, składający się z 4-ch pokojów, kuchni, facyjatki. W miejscu wszystkiego dostanie. Wiadomość powziąć można: ulica Bielańska u zegarmistrza p. Ginter.

Między ogródkami, mieszkania wysokie, suche, słoneczne. Parter: 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, skład, rs. 330 rocznie; pierwsze piętro: 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, rs. 180; piwnice oddzielne, góra wspólna, od Wielkiejnocy. Od Kopernika Oboźną, Dobra № 8, ku Tamce. 4583

Obszerne warsztaty, budynki fabryczne, stajnie, wozownie, różne lokale do wynajęcia. Sienna № 6a, 1-szy dom za ulicą Żelazną. 4631

Pokój duży, od frontu, z meblami i fortepianem, zaraz do wynajęcia. Bielańska № 17, u pani Natalji Cieślińskiej. 4238

Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia z przedpokojem rs. 168 rocznie. Na parterze 1 pokój, przedpokój i kuchnia rs. 120. 1 pokój obszerny zdatny na szynk, sklep, fabrykę, lub t. p. rs. 120, oraz inne drobne lokale tanio. Bugaj № 4. 4444

Niecała № 3. Sklep na magazyn obówia do wynajęcia od 1 Lipca r. b., wiadomość u stróża. 4576

3 pokoje, 2 schowania, przedpokój, kuchnia, piwnica góra, za 80 rs. kwartalnie. Złota 2a, blizko Marszałkowskiej. 4599

Pokój umeblowany przy familji, do wynajęcia od Wielkiejnocy, na żądanie może być z całodziennem utrzymaniem. — Tamże można się egzercytować na dobrym fortepianie. Krakowskie-Przedmieście № 36, mieszkania № 11. 4811

Za 60 rubli, od Wielkiejnocy do św. Jana, 4 pokoje frontowe, kuchnia, drugie piętro. Nowy-Świat 2, mieszk. 8, wchód od Książęcej. 683

Obszerny lokal, w środku miasta, na 1-m piętrze, z balkonem, złożony z 7-u pokojów, przedpokoju, pasażu, pokoju dla sług, kuchni i śpiżarni, do wynajęcia każdego czasu. Przytem może być stajnia i wozownia. Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 688

Pokój umeblowany o 2-ch oknach, ze wspólną kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: ulica Twarda № 16a, mieszkania № 41. 4786

Pokoj zaraz do odnajęcia, wspólny przedpokój, z meblami i samowarem. Wspólna 7, mieszkania 5. 4779

Zaraz jest pokój oddzielny dla osoby potrzebującej opieki i troskliwości, lub dla emeryta, z całodziennem utrzymaniem za rs. 30 miesięcznie. Wiadomość u E. Dobieckiej, Krakowskie-Przedmieście 61, od 2 do 4.

Obora na 8 krów z mieszkaniem, egzystująca od lat 10, przy ulicy Chmielnej pod № 24, jest do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. Wiadomość u właściciela domu. 4716

Stajnia i wozownia z mieszkaniem jest do wynajęcia. Chłodna № 45. 4765

Od 1 Kwietnia do wynajęcia 1 pokoj umeblowany z osobnem wejściem, przy familji. Nowolipie № 4, m. 2, drugi dom od ulicy Przejazd. 4763

Lokale: 1 i 2 pokoje z kuchniami, sklep z mieszkaniem, stajnia i wozownia dla dorożkarza lub na składy, przy przystanku tramwajowym, do wynajęcia od 1 Kwietnia, Twarda 36, wiadomość u właściciela domu.

Doniesienia rozmaite.

Koronki, żaboty, czepeczki, przyjmuje do prania i odświeżania skład koronek ruskich. Senatorska 27, mieszkania 9. 191

Materjały apteczne i farby, poleca skład Ksawerego Nickiego. Plac św. Aleksandra № 3. 3875

Kop. 50 skrajanie i dopasowanie stanika, 75 okrycia, przyjmuje suknie do upięcia i wykończa wszelką krawiecczyznę damską podług najpierwszych paryzkich żurnali. Tamże potrzeba panien zdatnych. Pracownia Łojewskiej, Marjańska № 3. 4211

Wszelkie przybory do podróży, konnej jazdy i polowania. Płaszcze angielskie, nieprzemakalne, kurtki i spodnie skórzane. Poduszki, poleca T. L. Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 474

Obiady prywatne, zdrowe i tanie. Krucza № 27, mieszkania 13, wprost bramy Kruczej, drugie piętro. 4816

Pokoik do wynajęcia umeblowany, usługa, samowar, 10 rubli miesięcznie, oraz do sprzedania: szafa, szeslong, stolik do kart, wszystko w dobrym stanie, cena przystępna. Wspólna № 32, mieszkania 18. 4771

Strojenie fortepianów. Niecała № 1. Adresy uprasza się pozostawiać u stróża. 4768

Piece i kuchnie robię nie dymiące oraz piecyki wypiekające szybko. Ulica Piwna № 13, w restauracji, Nowicki, zdun. 4766

Akuszerka lecznicy 1-ej Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas kuracyjny. Cena najprzystępniejsza, z umieszczeniem dziecka. Krakowskie-Przedmieście № 10. 3807

Akuszerka przyjmuje na kurację i słabość, z umieszczeniem dziecka od rs. 15. Pokoiki osobne. Dyskrecja zapewnia się. Ulica Książęca № 2, pierwsza brama od Nowego-Światu.

Akuszerka W. D., Bednarska № 18, przyjmuje osoby spodziewające się słabości na czas dłuższy przed, wyłącznie potrzebujących dyskrecji w osobnych i wspólnych pokojach, umieszczenie dziecka, właściwa opieka zapewnia się, cena przystępna. 4688

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Opieka sumienna, umieszczenie dziecięcia, opłata niska. Ulica Bednarska № 15. 4792

4 mamki ze świeżym pokarmem, są u akuszerki A. P., ulica Grzybowska 22.

Mamka młoda ze świeżym pokarmem, u akuszerki Dulskiej, ulica Łucka 13. 4722

Mamki młode wiejskie, ze świeżym i starszym pokarmem. Ul. Chmielna № 33.

Mamki ze świeżym pokarmem, także i izraelitka. Ulica Pańska № 37. 4809

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu. Stare-Miasto 28. 4807

Mamka bez długu, jest u akuszerki. Hoża № 15, wejście od Kruczej, m. 7. 4812

Młoda kobieta, z młodym pokarmem, przyjmie dziecko do piersi, lub na garnuszek. Praga, Ulica Wołowa № 252, m. 4. 4813

Mamka brunetka ze świeżym pokarmem. Ulica Ogrodowa № 28, u akuszerki. 4770

Dziewczynkę sekretnego urodzenia, z rodziców inteligentnych, za własną przyjmie bezdzietne małżeństwo zamożne. Wiadomość: Nowy-Świat № 2, m. 6, u akuszerki. 4789

Drogocenną szpilkę znaleziono przed kilkoma tygodniami, którą właściciel może odebrać za udzieleniem odpowiedniej nagrody. Zgłosić się: Hoża № 7, m. 17. 4785

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 16 (28) Марта 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.